Nr. 121. **Środa, 30 Maja 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych z dnia 17 maja 1894 l. 51.420 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną, z powodu projektowanego urządenia w gminie Olszanicy wodociągu z rzeki Wankowa do stacyi w Olszanicy linii kolei państwowej Przemyśl-Łupków, odbędzie się w Olszanicy dnia 19 czerwca 1894.

Wykazy gruntów zająć się mających wyłożone będą wraz z odnośnymi planami, stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30 w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego i w urzędzie gminnym w Olszanicy, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Lisku lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 maja.

Mowa JE. dr. Leona Bilińskiego,

Prezydenta gen. Dyrekcyi skarbowych dróg żelaznych, wygłoszona w dyskusyi nad budżetem kolei skarbowych, brzmi, w dokładnem streszczeniu ze stenogramu, jak następuje:

Wysoka Izbo!

Od dłuższego już czasu nie mając zaszczytu być członkiem wys. Izby, nie potrafię zrobić psychologicznej dyagnozy objawów tutejszych; dla tego też nie wiem, jak sobie tłómaczyć fakt, że wbrew zwyczajowi w tym roku bardzo mało mówiono o rządowem zawiadowstwie dróg żelaznych. Była jednak w tem, co powiedziano, i krytyka i pochwała. Za pochwałę wolno mi jednem tylko słówkiem podziękować, na zarzuty szerzej, choć zwięźle, odpowiedzieć mi wypada.

Na czele tych szanownych posłów, którym zarząd skarbowych dróg żelaznych zawsze przedstawia się bardzo źle i smutno, stoi, jak już powszechnie wiadomo, pan pos. Kaizl. W dzisiejszych zarzutach jego spotykam się z tym samym mniej więcej tokiem myśli, co w roku zeszłym. Pan poseł mówił naprzód o organizacyi skarbowych dróg żelaznych. Są pewne frazesy, do których dobrze będzie dodać niejakie objaśnienie. Takim frazesem, powtarzanym od organizacyi z r. 1891, jest decentralizacya zarządu skarbowych dróg żelaznych, czyli na odwrót: twardy centralizm w tymże zarządzie. Że przed organizacyą z r. 1891 dyrekcye ruchu po krajach miały bardzo szczupły zakres działania, to prawda; ale iżby starania o decentralizacyę, przez którą rozumieć trzeba właśnie rozszerzenie zakresu działalności dyrekcyj ruchu, spełzły były na niczem, o to zapytać trzeba Koło polskie, które akcyę decentralizacyjną rozpoczęło i dla całej Austryi przeprowadziło. Sam także wówczas należałem do grona poselskiego, i jako członek Koła polskiego może nawet byłem nieco współczynny w jego akcyi. Wiem tedy, o czem pos. Kaizl sam także przekonać się może, że Koło polskie wynurzyło wówczas wobec Rządu pewne życzenia, a Rząd w pewnych kierunkach uczynił im zadość.

I tak co do rozszerzenia zakresu działalności dyrekcyj ruchu, przyznano wszystko, czego Koło żądało; było tego bardzo wiele, bardzo wiele też przyznano. Nie zgodził się Rząd na utworzenie krajowych Rad kolejowych, to prawda; ale odtąd na mocy uchwał sejmowych wszędzie już powstały Rady kolejowe. A dalej nie zgodził się Rząd na zniesienie krakowskiej dyrekcyi ruchu, co jednak nie było sprawą powszechnie austryacką, lecz specyalnie galicyjską. Koło — a ja także — mniemało wówczas, że byłoby lepiej w większych krajach utworzyć jednę tylko dyrekcyę ruchu z inspektorami ruchu, jako instancyami niższemi. Dyrekcyi krakowskiej nie zwinięto, ale inspektoraty ruchu zaprowadzono. W ostatnich dwu latach atoli przekonaliśmy się, że organizacya taka jest błędna, bo nowe instancye czynią cały aparat ociężałym i nie pozwalają uprościć biegu spraw. Gdy teraz inspektoraty będą zniesione, a zamiast żeby dyrekcyę krakowską zwinięto, owszem trzecia dyrekcya ruchu w Galicyi będzie utworzona, — wtedy, spodziewam się, rodacy moi także będą jednego zdania ze mną, że lepiej będzie mieć pomniejsze dyrekcye ruchu bez instancyj niższych, niż wielkie, które z inspektorami poradzić sobie nie mogą. A więc jest to poprostu bajką, że nie powiodła się wówczas cała akcya Koła polskiego.

Jeszcze gorszą jest druga bajka: że dyrekcye ruchu mają ciasny zakres działania, że Dyrekcya generalna za wiele centralizuje. Nie przeczę, że, gdy statutem z grudnia roku 1891 odjęto Dyrekcyi generalnej bardzo wielką część działalności, toczy się teraz pewna walka o władzę między dwoma organami, może podziemna, może mimowolna. Być może, że w toku spraw niektórych objawiają się zachcianki więcej centralistyczne, niż potrzeba, ale w organizacyi i w większej części spraw nastała decentralizacya taka, że dalej już posunąć jej nie można i nie wolno. W czemże Dyrekcya generalna centralizuje? Centralizuje w sprawach osobistych i pieniężnych; ale póki ja stać będę na czele, tego odjąć sobie nie dam. W tych sprawach muszę wiedzieć, co się dzieje. Najwyższe postanowienie nawet zobowiązuje do tego Dyrekcyę generalną. Muszę wiedzieć, jak dyrekcye ruchu postępują w sprawach osobistych, zwłaszcza gdy dyrekcye ruchu mają w tym względzie władzę o wiele większą, niż n. p. Namiestnictwo; one przyjmują i mianują większą część urzędników i przenoszą z dziesiątej do dziewiątej klasy. Nad tem muszę mieć kontrolę. Mogę wprawdzie wystawić dyrektorom ruchu jak najlepsze świadectwo, ale bądź co bądź trzeba doglądać, żeby nie działy się niesprawiedliwości i żeby co do awansu panował duch jeden; kontrola nad tem musi być centralistyczna. Co do gospodarki pieniężnej, wszakże nie dyrekcye ruchu, lecz dyrekcya generalna jest odpowiedzialna. Uchwalonego przez wys. Izbę, sankcyonowanego przez Najj. Pana budżetu musimy się trzymać; żadna dyrekcya ruchu nie powinna wydawać więcej, niż budżet pozwala, a któż ma to kontrolować, jeśli nie Dyrekcya generalna?

---

30)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Gdy doświadczenie powtórzono kilka razy, zawsze z dobrym skutkiem, zabrzęczał znów gwar szybkiej, pomięszanej rozmowy. Szukano przyczyny szczególnego zjawiska, przytaczano doświadczenia Cumberlanda, opowiadano sobie o cudownych objawach hypnotyzmu. Każdy chciał coś szczególnego wiedzieć, jeden mówił przez drugiego.

Po wyrazach odgadywali Francuzi cyfry w ten sam sposób, zastrzegłszy sobie jednak wyraźnie, że tajemnica ich obejmuje tylko kilkanaście liczb z góry oznaczonych. To wychodził do drugiego salonu wirtuoz, to jego impresario, ale zawsze był jeden z nich obecny przy wybieraniu zadania.

Ożywiona rozmowa przywabiła z gabinetu resztę panów. Całe towarzystwo otoczyło cudzoziemców, podziwiając ich niezwykłe zdolności. Jeden tylko Strojowski nie brał udziału w ogólnym zachwycie.

Stojąc na uboczu, przypatrywał się ich sztukom zmrużonemi oczami.

Teraz zwrócił się do pianisty i zapytał:

— Czy panowie mogą powtórzyć ten eksperyment z każdą inną osobą?

Francuzi spojrzeli na siebie przelotnie.

— Niewątpliwie — odpowiedział pan de Guérin.

— W takim razie zróbmy jeszcze raz to samo doświadczenie, ale pod warunkiem, żeby żadnego z panów nie było przy wyborze zadania.

Powtórnie porozumieli się Francuzi szybkiem spojrzeniem, ale poddali się bez oporu.

Gdy wrócili po kilku minutach z sąsiedniego pokoju, odgadywali daremnie. Eksperyment nie udał się.

Tłómaczyli się brakiem skupienia uwagi towarzystwa, odwróconej w inną stronę przez nieznane przyczyny.

Strojowski uśmiechnął się.

— Mają pewne, prawie niedostrzeżone, ale z góry umówione znaki, którymi operują bardzo zręcznie w połączeniu ze znanem prawem o odgadywaniu myśli — wyrzekł po polsku.

Cudzoziemcy, chociaż nie rozumieli obcej im mowy, domyślili się snać niekorzystnej dla nich krytyki, bo posłali Strojowskiemu spojrzenia niechętne. A nie tylko oni mieli żal do sceptyka, który rozwiał urok wrzekomych czarów. Fala ożywionego sztucznie gwaru opadła nagle, rozbudzone zajęcie ostygło.

Chcąc naprawić swoją opinię, siadł wirtuoz nieproszony do fortepianu, i zaczął grać z niepospolitym temperamentem jakąś transkrypcyę Liszta.

— Dla czego nam pan psuje zabawę? — szepnęła prezesowa, do której się Strojowski zbliżył.

— Gdyby się ci ludzie bawili — odparł publicysta, tak samo głosem stłumionym — nie oblewałbym ich zimną wodą, ale oni się nie bawią. Im się zdaje, że badają, że dotrą za pomocą takich pospolitych sztuczek do źródeł niepoznawalnej.

— Mów pan ciszej, bo pan Słotnicki gotów słyszeć i będzie awantura.

— Słyszy, słyszy — odezwał się Słotnicki z uśmiechem pogardliwym na ustach — ale awantury nie zrobi, bo....

— Bo nie warto spierać się z takim ciemnym wstecznikiem, jak ja — poddał Strojowski.

— Bo spór w salonie nie miałby celu między ludźmi, którzy mogą się na innem, szerszem terytoryum rozprawić — poprawił Słotnicki.

Mimo tego zapewnienia, podniósł głowę, spojrzał na przeciwnika wyzywająco i zapytał:

— Więc kolega nie wierzy w możność dotarcia do źródła tak zwanych tajemnic nadprzyrodzonych?

A kiedy Strojowski milczał, mówił dalej, ożywiając się z każdem słowem.

— Powiedział bardzo słusznie Wielki Arago, że kto po za matematyką czystą wymawia słowo: niemożliwość, ten jest tylko nieroztropnym. Kiedy w roku 1878 Hughues wynalazł mikrofon, śmiał się z niego cały urzędowy świat uczony. Jak to? Trzy kawałki koksu w pewien sposób ułożone i wprowadzone w obieg bateryi elektrycznej z telefonem, miałyby przesyłać mowę na dowolną odległość? To szarlatanizm, wołano zewsząd. To samo powtórzyło się z fonografem Edisona. Profesor Bouillaud podejrzywał robotnika, który kręcił korbą, o brzuchomowstwo, nie umiejąc sobie wystawić, aby żelazna blaszka mogła naśladować przyrząd tak genialnie zbudowany, jakim jest krtań ludzka. Jeszcze nie dawno uważaliśmy mechaniczne działanie światła za mrzonkę, a dziś wiemy, że i to możliwe. Uczy nas tego radyometr Crookes'a. Elektro-magnes Thomsona utrzymuje ciało ciężkie w powietrzu; radyofon zastępuje druty telefoniczne promieniami słońca; Edison pokazał nam, że można zapalić lampkę elektryczną pod wpływem prądów nerwowo-mięśniowych człowieka czuwającego, a zgasić ją przez sam fakt zaśnięcia tegoż indywidyum. Wobec tak zdumiewających rezultatów nowszej nauki, wolno-ż wątpić o jej potędze?

Słotnicki patrzył ciągle na Strojowskiego błyszczącemi oczami.

— Nie odmawiam nauce wielkiej przyszłości w granicach bezpośredniej obserwacyi i eksperymentu, — odparł Strojowski — ale nie wierzę, aby się te granice dały wysunąć po za obręb właśnie tej bezpośredniej obserwacyi. Świata przeczuć i tęsknot serca ludzkiego nie wytłómaczy żaden przyrodnik ani chemik.

— Zobaczymy!

— Zobaczymy!

Słowa te rzucili sobie polemiści w twarz z taką namiętnością, jak gdyby się wyzywali na pojedynek.

— Nie ma dla nauki tajemnic — mówił Słotnicki głosem, drżącym ze wzruszenia — wszelka tajemnica jest tylko kwestyą czasu. Emma Müller przybywa za tydzień do Warszawy. Wówczas zobaczymy.

— Zobaczymy — powtórzył Strojowski, tak samo wzburzony.

Zamilkli opuszczając głowy, obaj zacietrzewieni, z wypiekami na policzkach.

Prezesową bawiła widocznie szermierka na języki. Oczy jej, przechodząc z zajęciem od jednego publicysty do drugiego, śmiały się pusto.

— Patrząc na was, zdawałoby się, że się śmiertelnie nienawidzicie — odezwała się, — a przecież wiadomo powszechnie, iż tak nie jest. Nic nie rozumiem tych waszych sporów o zasady i przekonania.

Podnieśli obaj szybkim ruchem głowy i chcieli coś równocześnie odpowiedzieć, ale spojrzawszy na siebie, cofnęli słowa, cisnące się na usta.

— Znaczy to, że nie raczycie dysputować z białogłową. Prawda? Znam was doskonale — mówiła prezesowa, roześmiawszy się wesoło. — Mimo tej niegrzecznej pogardliwości dla mojej płci, proszę panów jutro do siebie na obiad. Możecie się kłócić, ile wam się tylko podoba. Im więcej, tem lepiej; strawimy prędzej trufle. A teraz do widzenia. Jestem dziś na operze, loża siódma, a potem jeszcze na jakimś wieczorku. Więc do jutra, godzina piąta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W tym przeto względzie rzeczywiście się centralizuje. Ale co do reszty zakresu, również pod względem spraw osobistych, jak pod względem zamawiania potrzeb — dwa punkty, co do których słusznie żądano nadania dyrekcyom ruchu większej władzy — rozszerzono ich zakres tak znacznie, że zaledwie już wydołać mu mogą, szczególnie dyrekcye większych obszarów. Dyrekcya generalna nie zazdrości im tej władzy, owszem, o ile statut pozwala, przekazuje im niejedną czynność, która jednak utrudnia im zadanie.

Oto przykład: Stan rzeczy i stosunków co do taryf czyni kontrolę niezmiernie uciążliwą i zawiłą. Jeszcze za poprzednika mojego część kontroli dochodów przekazano dyrekcyom ruchu; kontrola i rozrachowanie z kolejami zagranicznemi i z kolejami prywatnemi należy do Dyrekcyi generalnej. Chcieliśmy i tę przekazać dyrekcyom ruchu, ale pokazało się, że z różnych przyczyn nie dałoby się tego przeprowadzić. Dowodzi to, że Dyrekcya generalna bynajmniej nie jest za centralizacyą, gdzie jej nie wymaga rzecz sama.

Mamy dyrektorów ruchu z wielkiem poczuciem swych obowiązków; wiedzą dobrze, jaką władzę posiadają. Tych dyrektorów zapozywamy dwa razy do roku na konferencye, w których mogą wynurzyć swe życzenia. I oto zdarzyło się, że nie potrafili wywiązać się z pewnego zadania i prosili, żeby je przejęła Dyrekcya generalna. Dotychczas zaś nie stawili wniosku, żeby im cośkolwiek dodać do ich zakresu, choć wiedzą, że mogliby uczynić to bez wszelkiego skrupułu, że owszem chcę wiedzieć, co myślą organa podwładne.

Pan pos. Kaizl mówi, że koleje prywatne dają swym dyrektorom ruchu, oddalonym od siedziby dyrekcyi głównej, znacznie więcej władzy, niż posiadają dyrektorowie ruchu skarbowych dróg żelaznych. To twierdzenie jest zdumiewające, bo rzeczywiście ma się rzecz wręcz odwrotnie. Mówi także, że ludność niechętnie znosi centralizacyę; ale dowodu nie przytoczył żadnego, gdy tymczasem ja mam dowody, że publiczność zwraca się do Dyrekcyi gen. z niezliczonemi sprawami. które wcale nie należą do niej, tak, że musimy odpowiadać, iż wedle statutu nic czynić nie możemy, że trzeba udać się do dyrekcyi ruchu, poczem dopiero w razie niezadowolenia można udać się do Dyrekcyi generalnej.

Nakoniec twierdził pos. Kaizl, że koleje skarbowe okazują publiczności o wiele mniej uprzejmości od prywatnych i powołał się na zażalenie tryesteńskiej Izby handlowej. Rzeczywiście, otrzymaliśmy od niej pismo z najcięższymi zarzutami, tak iż zdumieliśmy, się że liczne ofiary pieniędzy, czasu i mozołu, które niesiemy dla Tryestu, starając się nawet u licznych kolei prywatnych o interesa tryesteńskie, takie zyskują uznanie. Odpisaliśmy tedy: prosimy umotywować zarzuty, bo inaczej zaprzestaniemy urzędowej korespondencyi z Izbą handlową. Otóż panowie z tejto Izby byli tyle grzeczni, że odpowiedzieli, iż zarzuty owe wyszły bez wiedzy czynników decydujących (*słuchajcie! słuchajcie!*) od pewnego organu podrzędnego. A więc powołuje się pos. Kaizl na pismo, które jakiś urzędniczek spisał pewnie w przystępie złego humoru. (*Wielka wesołość*).

Ale pan pos. Kaizl powołał się także na Pana Ministra handlu, który podobno przyznał w komisyi budżetowej, że nie można już podtrzymać teraźniejszego twardego centralizmu. Siedziałem w komisyi niedaleko Pana Ministra; słowa jego nie tak brzmiały; powiedział tylko — na co i ja się zgadzam — że, jeśli kilka jeszcze kolei prywatnych przejmiemy w zarząd lub na własność Państwa, trzeba będzie zmienić niejedno w organizacyi zarządu. Jaka to będzie zmiana, trudno dziś powiedzieć, ale o rozszerzeniu zakresu działalności dyrekcyj ruchu ani pomyśleć nie można, bo już dziś wydołać nie mogą. Na cóżby też przydało się przekazanie więcej czynności dyrekcyom ruchu? Oto przykład ze spraw taryfowych: Właśnie tryesteńska Izba handlowa czuła jakieś bole taryfowe. Czyżby im zaradzić mogła tryesteńska dyrekcya ruchu? Na jakąż przestrzeń mogłaby dyrekcya ta ustanowić dogodne faryfy? Aż do Diwaczy, a potem musiałaby wejść w pertraktacye z koleją Południową, ta z dyrekcyą ruchu w Bielaku, ta z dyrekcyą w w Insbruku, ta znowu z dyrekcyą w Lincu, ta nakoniec z Wiedniem. Czyż to nie lepiej, że tu w Wiedniu rozwiążemy rozgałęzioną kwestyę taryfową odrazu, od jednej granicy do drugiej?

Inną kwestyę organizacyjną poruszył pos. Szczepanowski, a mianowicie w odniesieniu do kolei lokalnych. Pan poseł ma słuszność, że kolejami lokalnemi nie można ściśle tak samo zarządzać, jak wielkiemi; ale zawisło to od rzeczywistego charakteru kolei lokalnej, bo niekażda, którą tak się nazywa, jest koleją lokalną. Jeśli kolej jest mała, nie przeznaczona dla ruchu na wielkie rozmiary co do ilości i oddalenia, wtedy można inaczej nią zawiadować; zawiadujemy też inaczej i czynimy coraz więcej doświadczeń. Wszakże w Ministerstwie handlu urządzono już nowy oddział dla spraw kolei lokalnych; w związku z tem pozostają studya co do urządzenia oddziału takiegoż w Dyrekcyi generalnej, które jeszcze nie doszły i może nie dojdą do końca; ale kwestya zawiadowania kolejami lokalnemi na samym szlaku, a więc nie w samej Dyrekcyi generalnej, jest już przestudyowana i dojrzała. Wszystkie gałęzie służby na rzeczywiście małych kolejach będą połączone w ręku jednego urzędnika technicznego na stacyi, reszta personalu składać się będzie z nie wielkiej liczby sług.

Pod względem organizacyjnym wypada mi pomówić jeszcze o rozwinięciu inspektoratu ruchu na Bukowinie. Pos. Lupul zaczepił nas o to w sposób bardzo niełaskawy, zarzucając, żeśmy zbyli rzecz całą czczemi obietnicami. Rzecz szczególniejsza, że obietnice te były znane pos. Lupulowi już z mojej zeszłorocznej mowy, wygłoszonej w dyskusyi budżetowej, a pos. Lupul wówczas nie zarzucił mi, iżby nie zgadzały się z tem, co mu przyrzekłem był już poprzednio na konferencyi u Pana Ministra handlu; dopiero dziś, gdy dla spełnienia ich co do joty wszystko już zarządzono i gdy wszystko już się stało, pan poseł występuje z zarzutami. Jeśli może coś nie stało się, proszę tylko wymienić to; boć jesteśmy ludźmi, którzy pobłądzić mogą; ale uchybienie, jeśli się znajdzie, natychmiast naprawione będzie. Jeśli na tę lub ową posadę nie zgłasza się Bukowińczyk i zniewoleni jesteśmy zamianować kogoś z Galicyi, ubolewam nad tem, i niedawno byłem w takiem położeniu, ale ostatecznie posadę obsadzić przecież trzeba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koło polskie.

Na posiedzeniu Koła z dnia 27 b. m. Prezes P. Zaleski odczytał najpierw wystosowane do niego pismo nowowybranego posłem p. Włodka, w którem tenże oświadczył, iż przyjmując dokonany w dniu 4 maja wybór na posła z okręgu wyborczego większej własności Bochnia-Brzesko-Wieliczka, pomimo zatwierdzenia przez komitet centralny innej kandydatury, nie miał zamiaru występowania przeciw uchwałom Koła sejmowego, albowiem mniemał, że nie było publicznie ogłoszone, czy nowy regulamin, uchwalony przez Koło sejmowe, obowiązywał już przy wyborach uzupełniających, czy też miał obowiązywać dopiero przy nowych ogólnych wyborach.

Po odczytaniu listu tego Prezes prosił, aby Koło przyjęło do wiadomości oświadczenie posła Włodka i oznajmił, że poseł ten, poddając się statutom Koła poselskiego, został jego członkiem.

Następnie przystąpiło Koło do obrad nad sprawami zamieszczonemi na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Izby deputowanych. Pierwszym przedmiotem obrad był wniosek izbowej komisyi prawniczej, która przedłożyła projekt ustawy orzekającej, że ta komisya ma być nieustającą i ma prawo obradować po odroczeniu sesyi Rady państwa, w celu, aby mogła jak najrychlej roztrząsnąć obszerny rządowy projekt ustawy, reformującej postępowanie cywilno sądowe.

Po przemówieniu Pinińskiego, Chrzanowskiego i Roszkowskiego Koło przyjęło jednomyślnie ten wniosek.

W dalszym ciągu Koło uchwaliło zgodzić się na zmiany, poczynione przez Izbę panów w uchwalonej przez Izbę poselską ustawie, rozszerzającej dotychczasową ustawę o zabezpieczeniu odszkodowania robotnikom, którzy przy pracy odnieśli skaleczenia skutkiem nieszczęśliwego wypadku.

Następnie sprawozdawca dr. Rutowski przedłożył Kołu zredagowany przez komisyę prasową Izby dep. projekt noweli do ustawy prasowej.

Po obradach uznanych jednomyślnie za poufne, Koło uchwaliło głosować za projektem noweli przedłożonym przez większość komisyi Izbowej, a przeciw wnioskom mniejszości.

Ponieważ wybory do Delegacyj wspólnych mają odbyć się w Izbie poselskiej dnia 1 czerwca, przeto Koło przystąpiło do wybrania siedmiu delegatów, których reprezentacya Galicyi wybiera do tych Delegacyj na mocy konstytucyi. Głosowało 34 posłów. Wybrani zostali delegatami posłowie: Zaleski (33 gł.), Chrzanowski (32 gł.), Popowski (28 gł.), Hompesch (25 gł.), Barwiński (poseł ruski, 24 gł.), Henzel (21 gł.), Szczepanowski (19 gł.) Przed głosowaniem poseł Wodzicki oświadczył, że chociaż był w roku zeszłym zaszczycony wyborem do Delegacyi, prosi, aby go w roku bieżącym nie wybierać, bo inne zatrudnienia nie pozwalają mu zasiadać w Delegacyi w roku bieżącym. Podobne oświadczenie złożył poseł Szczepanowski, jednak wybrany został, bo oświadczenie jego zdawało się wielu posłom niezupełnie stanowcze. Zastępcami delegatów wybrani: pierwszym Włodzimierz Gniewosz, drugim Eugeniusz Abrahamowicz.

Sprawy parlamentarne.

(Sprawozdanie komisyi Izby panów o budżecie).

Sprawozdanie komisyi budżetowej Izby panów o budżecie na r. 1894 wnosi przyjęcie całego budżetu w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę deputowanych. W motywach podnosi komisya z zadowoleniem, że także i tego roku, podobnie jak w roku 1893, kwota trzech milionów może być użytą na umorzenie państwowego długu. Sprawozdanie zaznacza szereg prac, których rozwiązanie wymagać będzie znacznego obciążenia budżetu, jak rozwój kolei lokalnych, zamierzone przez Rząd uregulowanie płac urzędników, przeprowadzenie waluty kruszcowej. Według oświadczeń Rządu, reforma podatków, a w szczególności nowy podatek dochodowy nie ma na celu przysporzenia nowego fiskalnego źródła dochodu. Sprawozdanie podnosi zatem, że jest rzeczą konieczną przez oszczędności w wydatkach, oraz przez podniesienie dochodu za pomocą organicznych reform i należytego wyzyskania posrednich podatków utrzymać równowagę finansową Państwa, unikając przedewszystkiem powrotu niedoboru budżetowego.

Z Berlina.

(Z bieżącej chwili).

W Berlinie rozeszła się pogłoska, że kanclerz niemiecki w Kamerunie, p. Leist, który został z Kamerunu odwołany z powodu ciężkich nadużyć, jakich się tam dopuścił w traktowaniu krajowców, zbiegł do

LISTY PARYSKIE.

W maju.

(Obchód w Stacyi Naukowej. — Modlitewnik króla Władysława Warneńczyka. — Koncerta polskie: Zygmunt Stojowski i Antonina Szumowska. — Sztuka polska w Salonie paryskim: Aksentowicz Szymanowski, Gerson, Nałęcz. — „Tyberyusz w Kaprei“ Stanisława hr. Rzewuskiego, wystawiony w teatrze Porte St. Martin).

(Dokończenie).

Obraz czwarty, to odtworzenie życia politycznego Rzymian, odtworzenie jędrne, pełne charakteru, i niezmiernie efektowne.

Sala senatu rzymskiego. Sejan, oklaskiwany przez lud, wchodzi pierwszy. Dzień dzisiejszy, to będzie dzień jego tryumfu; z rozkazu jego legiony otoczą Rzym, obwieszczą go imperatorem, a wobec przemocy Tyberyusz dobrowolnie będzie musiał ustąpić — lub zginie.

Niebawem zapełnia się sala; kiedy senatorowie, w białych swych togach, obrębionych szlakiem szkarłatnym, zajęli ławy, amfiteatralnie się wznoszące, wspaniały widok przedstawia się publiczności. Wnet i konsul staje na wyniesieniu swem, liktorowie, z toporami w ręku, zamykają wejścia sali, usuwając z niej lud.

Jakież rozczarowanie dla Sejana! Konsul zagaja posiedzenie wiadomością, że odebrał list od imperatora. Senat domaga się odczytania listu. W liście tym Tyberyusz z obłudą i ironią szatańską donosi o zdradzie Sejana i wzywa senat, by żądał wytłómaczeń od Sejana. Sejan nie traci zimnej krwi; twierdzi on, że pewnym jest łaski Tyberyusza, że list, co dopiero odczytany, musi być podrobionym. Odczytuje prawdziwy list cezara!

Lecz w tej chwili zdarza się rzecz niespodziana: przy odgłosie trąb, zjawia się sam Tyberyusz w purpurowym namiocie, przeznaczonym dla imperatora. Jest to scena potężna i przykuwająca, gdy imperator zimnem słowem swem obala hardego Sejana. Przed chwilą jeszcze bożyszcze senatu i ludu, Sejan staje się pogardzoną, znienawidzoną ofiarą najdzikszych instynktów; bo Tyberyusz oddaje Sejana w ręce rozbestwionego ludu, z tą jedną wskazówką: starajcie się, by nie zginął przed dniem jutrzejszym; jeszcze mi go potrzeba!

Potrzeba mu Sejana, by dokonać na nim zemsty najstraszniejszej, jaką kiedykolwiek wymyśliła wyobraźnia katów ludzkości. Gdy Caligula, nienawidzący Sejana, błaga Tyberyusza, by mu odstąpił Sejana, dla którego obmyślił tortury niebywałe, Tyberyusz odpowiada mu: — Później, drogie dziecko, później! Tortury fizyczne, to drobna rzecz; Kto chce zadawać katusze, ten musi dosięgnąć duszy; dopiero, gdy trafię śmiertelnie w serce tego zdrajcy, oddam ci go, byś na konającem ciele jego uczył się zawodu cezara!

Jesteśmy znowu w Kaprei. Tyberyusz urządza biesiadę hulaszczą, której przewodniczy Livia. Tyberyusz udaje, że Livia u niego w łasce. Lecz przy końcu biesiady zapowiada jej zabawę, jakiej świat jeszcze nie widział. Zapuszcza się z Livią w filozoficzną rozmowę o śmierci i zmartwychwstaniu; i oto na dowód, że ludzie, których zabito, istnieć nie przestali, okazuje jej skrwawiony cień Druzusa — a potem, Sejana, straszliwie poranionego przez lud, ale żyjącego jeszcze. Nie mogąc wytrzymać tych katuszy, Livia rzuca się w morze, którego fale pluszczą u stóp zamku cesarskiego.

Teraz kolej na Sejana. Zginie on na torturach, — ale przedtem, w oczach jego znajdą śmierć synowie jego, a córkę jego, niewinną Stellę, z rozkazu imperatora shańbi oprawca. — Le bourreana ma parole! — cedzi Tyberyusz, zawsze cichy, zimny, spokojny, szyderczy. Wówczas Sejan, widząc imperatora nieubłaganego, zwraca się do żołnierzy, pod których strażą się znajduje, przypomina im wspólne wyprawy i błaga ich, by który z nich zlitował się nad nim i przebił go mieczem.

Jeden z żołnierzy w samej rzeczy występuje z szeregu i godzi w Sejana mieczem. Tak tedy Sejan uszedł karze najstraszliwszej. Cóż się teraz stać ma z potomstwem Sejana? zapytuje Caligula. — Czy mają zginąć?

— Wyciąć wszystkich! odpowiada Tyberyusz.

— A jaką karę obmyśleć dla nędznika, który śmiał ci wyrwać z rąk życie Sejana?

— Dla tego żołnierza — rzecze Tyberyusz po długim namyśle, jakoby rozważając wszystkie katusze świata — dla tego żołnierza — wolność!

Na tem się kończy obraz piąty, a zarazem tragedya Sejana. Zapatrując się na utwór Rzewuskiego objektywnie, tak, jak się widzowi przedstawia, nie z punktu widzenia intencyj autora, rzec można, że dramat ten nazwaćby należało raczej imieniem Sejana, aniżeli Tyberyusza i zakończyć na piątym obrazie. Byłby to w takim razie dramat historyczny o silnej, jędrnej budowie, przypominający tragedye rzymskie Szekspira.

Lecz autor, który jest bardziej może filozofem aniżeli dramatopisarzem, bardziej smakoszem literackim aniżeli rutynistą sceny, wolał przedłużyć sztukę swą o dwa obrazy, w których na tle dalszego życia Tyberyusza przedstawia symbolicznie agonię świata pogańskiego, rodzenie się świata chrześciańskiego.

Zgrzybiały Tyberyusz pasuje się z chorobą śmiertelną. Daremnie lekarze czynią wysiłki, by uspokoić nerwy schorzałego imperatora, by dać mu bodaj godzinę snu ożywczego. W obec tej niemocy lekarzy, Tyberyusz przypomina sobie, że przed laty żył w Judei człowiek Święty, czyniący cuda — Jezus Chrystus. Tego niechaj mu przywołają! A kiedy się dowiaduje, że Chrystusa ukrzyżowano, wpada w gniew szalony i wypowiada wyborne, charakterystyczne słowo:

— Jakże śmiano ukrzyżować człowieka, który może kiedyś w jakiejś chwili, mógłby się był przyczynić do mego ocalenia!

Lecz Chrystus, do którego się zwraca imperator, nadsyła mu zbawienie: oto apostoł Piotr, przybywszy do Kaprei, poleca gminie chrześciańskiej, by wysłała do Tyberyusza osobę, któraby go przed śmiercią nawróciła. Wybór pada na Stellę, córkę Sejana, którą z rąk oprawcy ocalili byli chrześcianie.

Stella znajduje przystęp do Tyberyusza, a pod wpływem łagodnych jej napomnień, imperator usypia. Usnął — więc będzie ocalony? Tego znieść nie może Caligula, czychający na śmierć Tyberyusza. Przebija tedy Stellę, której okrzyk budzi Tyberyusza — a gdy Tyberyusz nie umiera z przerażenia, oprawcy Caliguli duszą go.

Sztuka hr. Rzewuskiego nasuwa niejedną uwagę, na której wypowiedzenie niestety brak miejsca w naszym liście. Tyle więc tylko powiem na zakończenie, że postacie Tyberyusza, Sejana, Caliguli i Livii pod względem charakterystyki należą do najsilniejszych, najplastyczniejszych typów nowoczesnego dramatopisarstwa. Miał też autor tę satysfakcyę, że wyszły znakomicie w interpretacyi. Tyberyusz, grany przez aktora Taillade, który swego czasu oddał Justyniana w Teodorze Sardou'a, był kreacyą mistrzowską.

Nie wątpimy, że sukces, jaki „Tyberyusz“ miał u krytyki i publiczności, zachęci autora do dalszych utworów wielkiego pokroju. Być może, że syt chwały zdobytej za granicą, pomyśli teraz znowu o scenie swojskiej.

Puk.

Ameryki. P. Leista, którego sprawki niemało narobiły wrzawy, tak, iż stały się nawet przedmiotem rozpraw w parlamencie, władze przełożone wezwały do Niemiec, dla usprawiedliwienia się z podnoszonych przeciwko niemu zarzutów. Powrót jego opóźnił się podobno, i ztąd prawdopodobnie wzmiankowana powyżej pogłoska.

Komisya Izby panów Sejmu pruskiego uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy o Izbach rolniczych wszystkimi głosami przeciw jednemu. Ustawa ta wejdzie na porządek dzienny posiedzenia Izby panów, które się odbędzie d. 30 b. m. Dnia 31 Sejm będzie prawdopodobnie zamknięty.

Post dowiaduje się z pewnego źródła, że wiadomość, jakoby Niemcy uczyniły propozycyę zwołania nowej konferencyi w sprawie Samoa, a Anglia propozycyę tę przyjęła, jest zupełnie bezpodstawna.

Reichsanzeiger ogłasza, że cesarz Wilhelm nadał rumuńskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, Lahovary'emu, order czerwonego orła pierwszej klasy. Ten sam niemiecki organ urzędowy donosi, że hiszpańskie urzędy cłowe otrzymały polecenie, aby do wszystkich tych towarów niemieckich, które od 12 godziny w nocy dnia 21 b. m. przybyły do Hiszpanii, zastosować maksymalną taryfę. Rozporządzenie to jest rezultatem zerwania układów taryfowych i zapowiedzią wojny cłowej między Hiszpanią a Niemcami.

Zgromadzenie związku niemieckich banków we Friedrichsrode, w którem wzięli udział reprezentanci 35 banków, uchwaliło jednomyślnie rezolucyę za utrzymaniem złotej waluty.

Wypadki w Serbii.

Dotychczasowy rozwój wypadków w Serbii jest w ogóle normalny. Opór radykalistów jest znacznie słabszy, niżeli zrazu przewidywano. Wykrycie spisku antidynastycznego nie ulega już wątpliwości. Urzędowy komunikat sędziego śledczego stwierdza, że odkryto w Belgradzie fabrykę patronów do karabinów systemu Peabody'ego, którymi, jak wiadomo, uzbrojone są w Serbii milicye. Fabryka funkcyonowała już od trzech miesięcy i wyrabiała codziennie 10.000 patronów. Niewiadomo dotychczas, dokąd się dostały te zapasy amunicyi. To tylko pewna, że ostatni gabinet radykalny kazał milicyom rozdać karabiny, jednakże bez nabojów. Władze przeprowadzają obecnie rewizye na prowincyi dla wyśledzenia zapasów broni. Stronnictwo liberalne zajmuje w ogóle stanowisko bierne, a organa tej partyi wzywają tylko rząd, aby jak najspieszniej przedłożył skupczynie projekt nowej konstytucyi, gdyż przywrócona konstytucya z 1869 r. jest już przestarzała i nie odpowiada obecnym stosunkom.

Król przyjął liczne deputacye z miast Smederowa i Leskowaczu. Deputacye składały życzenia oraz wyrazy hołdu i uległości, i były następnie na posłuchaniu u króla Milana.

Zamieszkały w Belgradzie od dłuższego czasu wojewoda czarnogórski Blazo Petrovicz Niegusz zaprzecza najkategoryczniej, jakoby prowadził propagandę na rzecz połączenia Serbii z Czarnogórą. Wyemigrował on na zawsze z Czarnogóry, przyjął poddaństwo serbskie i złożył przysięgę wierności królowi, której wiernie dotrzyma.

Pasicz, były poseł serbski w Petersburgu, uchodzący za pośrednika radykałów i sfer rossyjskich, z całą stanowczością w listach otwartych wypiera się udziału w antidynastycznych spiskach i mieni się wiernym poddanym króla. W obec tego dziwnem się wydaje, że przy rewizyach domowych w Belgradzie znaleziono listy sekretarza jego, Dragutina Swilokosicza, kompromitujące go w wysokim stopniu; pośrednio ma być przytem i Pasicz skompromitowany. W Belgradzie nie przypuszczają, aby Pasicz i Swilokosicz wrócili do ojczyzny, gdzieby narażeni być mogli na niemiłe przejścia.

Z Belgii.

(Przeciw anarchistom. — Umowa z Anglią o państwo Kongo. — System reprezentacyi proporcyonalnej).

Senat belgijski zajmował się przed kilku dniami z powodu ostatnich zamachów dynamitowych w Leodyum, środkami przeciwko anarchistom. Pomiędzy innymi zapytywał senator Dupont, jakich środków zamyśla się chwycić rząd w celu możliwego zapobieżenia dalszym zamachom. Z odpowiedzi ministrów wynika, że rząd nie myśli uciekać się do praw wyjątkowych. Minister sprawiedliwości, Begerem, oświadczył, że prawa belgijskie w zupełności wystarczają do przykładnego ukarania winnych. Natomiast należy znacznie wzmocnić środki zapobiegawcze, a przedewszystkiem zreformować i powiększyć służbę bezpieczeństwa. Rząd jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej będzie się domagał odpowiednich kredytów, oraz przywrócenia tajnego funduszu na cele bezpieczeństwa publicznego, funduszu zniesionego przed kilku laty po wielkim procesie wytoczonym swojego czasu o zdradę stanu belgijskim przywódcom robotników. Minister robót publicznych, De Bruyn, oświadczył, że już od dawnego czasu, a mianowicie od chwili pierwszych zamachów anarchistycznych, zarządzono obszerne środki ostrożności, tyczące się kontroli nad składami materyałów wybuchowych, ponieważ się jednak okazało, że środki te nie są wystarczające, przeto ustanowiono w ministerstwie komisyę, której powierzono obostrzenie przepisów, tyczących się zużytkowania, przewozu i przechowywania dynamitu; używanie dynamitu będzie w przyszłości dozwolone jedynie w tych gałęziach przemysłu, w których ten materyał wybuchowy jest niezbędny. Senat przyjął z uznaniem deklaracye ministrów sprawiedliwości i robót publicznych.

W sprawie belgijskiego państwa Kongo zawarła Belgia z Anglią nową umowę, która we Francyi narobiła wiele wrzawy. Anglia wypuściła mianowicie w dzierżawę królowi Leopoldowi, jako panującemu w Kongo, na czas jego rządów zajęte przez Emina baszę w Afryce centralnej terytorya, należące do sfery wpływu angielskiego. Terytoryum Bahr-el-Gazal odstąpiono królowi Leopoldowi bezpowrotnie. Umowa wymierzoną jest przeciw Francyi, celem zamknięcia jej drogi do Nilu i sprawiła też ogromne wrażenie w Paryżu. Dzienniki tamtejsze potępiają ją surowo i utrzymują, że Anglia, naruszając traktat berliński, odstąpiła Kongu terytorya należące do Egiptu. Król Leopold — mówią dzienniki francuskie — zapomniał o neutralności Konga i o umowie, która upoważnia Francyę do nieuznawania żadnego kupna i sprzedaży, dokonanych przez rząd Konga bez jej wiedzy i upoważnienia.

Figaro podnosi pytanie, czy Francya powinna zezwolić na to, aby Anglia objęła zwierzchnictwo nad krajami, zagwarantowanymi dla Egiptu i wogóle aby rządziła według swej tylko woli w środkowej Afryce.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w sprawie reprezentacyi mniejszości, czyli t. zw. systemu wyborów proporcyonalnych, poruszonej obecnie znowu w parlamencie belgijskim, większość Izby posłów oświadcza się za tym systemem. Ponieważ senat był zawsze przychylny systemowi reprezentacyi proporcyonalnej, przeto okazuje się, że Beernaert niepotrzebnie ustąpił, nie zasięgnąwszy w tej sprawie wotum całej Izby a polegając tylko na wyniku głosowania w komisyi. Dzienniki belgijskie podnoszą obecnie tę okoliczność.

KRONIKA

Lwów, 29 maja.

— Ich Eksc. PP. Ministrowie: rolnictwa hr. Falkenhayn i Apolinary Jaworski, przyjadą, jak się dowiadujemy, do Lwowa, aby uczestniczyć w uroczystem otwarciu Wystawy krajowej.

— JE. Marszałek krajowy, ks. Eustachy Sanguszko powrócił wczoraj wieczór do Lwowa.

— JE. Prezydent wyższego Sądu krajowego p. Simonowicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński, wyjechał dziś rano na kilka dni na lustracyę robót melioracyjnych.

— Radca rządowy i inspektor rolnictwa p. Władysław Struszkiewicz, przybył dziś rano do Lwowa, a w południe udał się do Korszowa dla zwiedzenia tamtejszych torfowisk. P. Struszkiewicz powróci dnia 3 czerwca do Lwowa.

— Inspektor centralny dla wydziałów chemicznych szkół przemysłowych, dr. Aleksander Bauer z Wiednia, bawił onegdaj w Krakowie i dokonał inspekcyi wydziału chemicznego tamtejszej Szkoły przemysłowej. Oprócz tego p. radca ministeryalny zwiedził gmach teatralny, oraz plac udzielony przez gminę pod budowę gmachu Szkoły przemysłowej, przyczem, nie szczędząc wyrazów uznania, oświadczył, iż akt darowizny przyczyni się znakomicie do przyspieszenia budowy gmachu szkolnego.

— Bitwa Racławicka (panorama) na Wystawie krajowej od dziś otwarta codziennie od 9 rano do 8 wieczór.

Wstęp od osoby kosztuje w poniedziałki 1 zł., w inne dni 50 ct., n. b. dla osób posiadających kartę wstępu (różową) lub permanentkę.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— Kolej elektryczna rozpoczęła dziś kursa normalne od dworca kolei państwowych do ul. św. Zofii.

— Odczyt. Dowiadujemy się, że hr. Ludwik Dębicki wygłosi odczyt pod tytułem „Z pielgrzymki rzymskiej", w przyszły piątek w sali ratuszowej o godzinie 7½ wieczorem. Nie wątpimy, że nader zajmujący temat oraz niezmiernie umiarkowane ceny zapewnią ogólne powodzenie temu odczytowi. Fotele 1 zł., krzesła po 50 ct., wstęp na salę 30 ct., galerya 20 ct. Biletów można dostać w księgarni p. Czajkowskiego, p. Jakubowskiego, oraz w sklepach pp. Zborowicza, Bienieckiego i Bromilskiego.

— Posiedzenie Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego przy ulicy Długosza. Porządek dzienny: Dr. Ignacy Szyszyłowicz: Muskardyna. nowy środek do tępienia pędraków. 2. Dr. Józef Siemiradzki: Ammonity z grupy A. mosquensis i A. variabilis w jurze krakowskiej.

— W Czytelni Katolickiej odbędzie się we czwartek, 31 b. m. pogadanka ks. prałata Jana Gnatowskiego na temat: „Obowiązki Polaków na kresach". Początek o godzinie 7½ wieczorem.

— Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 30 maja b. r. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym wykład p. br. Gostkowskiego „O kolei elektrycznej we Lwowie".

— Poczta i telegraf w Zakopanem. Na czas sezonu kąpielowego t. j. od 1 czerwca do końca września, zaprowadzono w c. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w Zakopanem całodzienną służbę telegraficzną, to jest od godziny 7 rano do 9 wieczór.

— Kolarze i Wystawa. Zarząd oddziału kolarzy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie wzywa wszystkich członków oddziału, ażeby zechcieli zastosować się ściśle do rozporządzenia c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie co do dojazdu na Wystawę i powrotu do miasta. Stosownie do tych przepisów dojazd na plac Wystawy dozwolony jest: 1) do bramy głównej, ulicami: Zyblikiewicza, albo Pełczyńską i Dąbrowskiego; 2) do bramy górnej przed rogatką Stryjską, ulicami Zyblikiewicza, albo Pełczyńską, następnie Stryjską, lub też przez Wólkę. Powrót do miasta: 1) od bramy głównej, ulicami: św. Zofii, Jabłonowskich, Pańską; 2) od bramy górnej, ulicami: Stryjską, Jabłonowskich, Pańską, albo przez Wólkę. Powrót do miasta ul. Zyblikiewicza wzbroniony. Wjazd na kołach na plac Wystawy bezwarunkowo wzbroniony.

— Śluby. Dnia 2 czerwca b. r. wieczorem odbędzie się w kościele św. Maryi Magdaleny we Lwowie ślub p. Tadeusza Borzęckiego, lustratora lasów fundacyi Skarbkowskiej z panną Gizelą Czapczyńską, córką znanego w mieście naszem obywatela i radcy miejskiego.

W sobotę, 2 czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Anny odbędzie się ślub p. Tadeusza Woysym Janina Antoniewicza, likwidatora Składów krajowych w Krakowie z panną Maryą Korczak Kostecką, córką Macieja i Maryi Emilii z Heldów Hagelshayn.

— Nieszczęśliwe wypadki. Paweł Mazepa, zarobnik dzienny, wybierając wczoraj przedpołudniem glinę na gruntach pod l. 46 przy ul Snopkowskiej, przysypany został grubą warstwą gliny, która runęła na niego z blisko 4-metrowej wysokości. Na krzyk Mazepy nadbiegli inni robotnicy i wygrzebali zupełnie przysypanego. Doznał on silnych potłuczeń i zgnieceń; pogotowie stacyi ratunkowej odstawiło go po zaopatrzeniu do szpitala.

Wczoraj popołudniu Maksymilian Maciałek, 15-letni uczeń Szkoły przemysłowej i praktykant murarski, pracując w zabudowaniu Grand hotelu przy ul. Karola Ludwika, spadł z rusztowania z wysokości I piętra i złamał lewy obojczyk. Pogotowie stacyi ratunkowej udzieliło mu pierwszej pomocy i odesłało go do domu rodzicielskiego.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 29 maja. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 28 maja do 12 w południe dnia 29 maja b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni, o średniej prędkości 12 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (60 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 4·1 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +12,4°C., najwyższa +20,4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +6,4°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy padał chwilami deszcz, dziś rano wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Królestwie Polskiem; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 758 mm.

Prognoza na dobę 30 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— Składki na Wawel. W niedzielę, dnia 27 b. m. w mieszkaniu pani Bronisławy Seferowiczowej odbyło się w obecności komitetu, zajmującego się zbieraniem składek na odnowienie Wawelu i przewodniczącej tego komitetu Pawłowej księżnej Sapieżyny, rozbicie puszek ze składkami na cel powyższy. Nadesłano lub przyniesiono 76 puszek, oraz dwa woreczki (pan Ruprecht). Po otwarciu ich znaleziono w puszkach ogółem 226 zł. 88½ ct., w woreczkach 13 zł. 80½ ct., razem 240 zł. 69 ct. Prócz tego nadesłano pocztą: Andrzej hr. Fredro (za pośrednictwem dra Bylickiego) 50 zł., pani Roderowa ze Złoczowa 2 zł 77 ct., pani Markowska z Monasterzysk 2 zł. 6 ct., pani Gostyńska 1 zł., ze sprzedaży zaś biletów uzyskano 17 zł. 50 ct. — razem z poprzedniemi 314 zł. 2 ct. Kwotę tę złożono na książeczkę galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie 60.267, a książeczkę oddano do depozytu tejże Kasy.

Komitet podając do publicznej wiadomości ten wynik składki, poczuwa się zarazem do miłego obowiązku podziękowania pp.: Karolowi Wojtyńskiemu za bezpłatne dostarczenie 12 puszek blaszanych, Gedal. Schapirze za bezpłatne sporządzenie pieczęci dla komitetu, oraz drukarniom Władysława Łozińskiego i E. Winiarza za bezpłatne wydrukowanie biletów, ułatwiających zbieranie składek na Wawel.

Następne rozbicie puszek — ze względu na Wystawę krajową i na ferye letnie — odbędzie się dopiero w d. 16 września b. r.

Panie lub panowie, którzy pragnęliby się zająć zbieraniem składek na Wawel, raczą się zgłosić po puszki lub bilety do pani Bronisławy Seferowiczowej (gmach pocztowy).

— Ze sportu. Z Wiednia donoszą, że w sprawie onegdajszego wypadku na torze, zarządził Jockey-club śledztwo, które wykazało, że nie zachodził w tym razie ani zły zamiar ze strony dżokeja, którego koń „Fernegyek" upadł, ani też nieprawidłowa jazda. Natomiast zasądzono jeźdźca konia zwycięskiego na 1.000 zł. kary, ponieważ błędnie nieostrożnie i wepchnął formalnie Fernegyeka na baryerę.

— Siłacz warszawski, Piotr Jankowski, występuje obecnie w Tyflisie, w goszczącym tamże cyrku. Miejscowe gazety odzywają się z wielkiem uznaniem o atlecie warszawskim, który w walkach zapaśniczych zwycięża dotąd w Tyflisie wszystkich siłaczów.

— Pomyłka w depeszy dała w tych dniach powód do zabawnego nieporozumienia. W Fuldzie odbędzie się w dniu 20 czerwca konsekracya nowomianowanego biskupa ks. Kompa. Otóż wychodzący w Hamm *Westphälischer Anzeiger* w dzień po wyborze doniósł: „Dziecko naszego miasta, ks. Maks Lechleitner, inspektor konwiktu w Fuldzie, został biskupem. Wybrany jest synem wdowy po murarzu w Hamm a bratem nauczycielki katolickiej szkoły w Bochum i liczy zaledwie lat 36. Był dawniej kapelanem ks. biskupa Koppa w Fuldzie, obecnie arcybiskupa we Wrocławiu". Tę sensacyjną wiadomość musiano odwołać w następnym numerze, przyznając się do figla, którego niepoczciwie wypłatał telegraf! Ks. Lechleitner telegrafował bowiem siostrze swej po wyborze: *Komp soeben zum Bischof gewählt,* — depesza doręczona jej brzmiała zaś: *Komm, soeben zum Bischof gewählt. Lechleitner.*

— Olbrzymie oszustwo. Proces o olbrzymi spadek toczył się w tych dniach w petersburskim sądzie okręgowym. Ośmiu oskarżonych chciało sobie przywłaszczyć sumę spadkową dziesięciu milionów rubli zapomocą sfałszowania testamentu. Wszyscy oskarżeni należą do inteligencyi. Głównym oskarżonym jest radca stanu, hr. Aleksander Sołłohub; współoskarżeni: obywatel francuski Paweł Dabot, syn kapitana Michał Tupicyn, były regent Sergiusz Cicholini, były fotograf Eugeniusz Burinski, Włodzimierz Anfiłow, radca tytularny Jan Reinitz i adwokat Fischer. Hr. Sołłohub, Dabot i Tupicyn oskarżeni są o sfałszowanie testamentu z podpisem kupca pierwszej gildy Grybanowa i dwóch świadków, oraz przedstawienie sfałszowanego testamentu do zatwierdzenia petersburskiemu sądowi okręgowemu za pośrednictwem regenta Cicholini ego. Wyrok zapadł dnia 26 b. m. Sędziowie przysięgli uznali hr. Sołłohuba i obywatela rzeczypospolitej francuskiej Dabot, za winnych sporządzenia fałszywego testamentu; Tupicyna i Reinitza za winnych świadomego w widokach osobistych ciągnienia korzyści z fałszerstwa. Resztę oskarżonych od odpowiedzialności uwolniono. Hr. Sołłohubowi, Tupicynowi i Reinitzowi uwzględniono okoliczności łagodzące. Wyrokiem sądu skazani: Sołłohub, Tupicyn i Reinitz na pozbawienie praw szczególnych i zesłanie na zamieszkanie do gubernii irkuckiej; Dabot na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie na osiedlenie do mniej odległych miejscowości Syberyi.

— Bankiet elektryczny wyprawił niedawno temu „Franklin Experimental Club" w Nowym Jorku z okazyi pierwszej rocznicy założenia. Rzecz prosta, sala była oświetlona elektrycznością. Usługę przy stole zastępowała maleńka kolejka elektryczna. Wszystkie potrawy były gotowane przy pomocy elektryczności. Na jednym końcu stołu stał automat, przedstawiający Benjamina Franklina, który gości pozdrawiał fonograficznie, a po pierwszem daniu wygłosił fonograficzną przemowę. Podczas uczty ustawiony w sąsiednim pokoju instrument elektryczny wykonał szereg kompozycyj muzycznych, które przed pięciu laty „wśpiewane" lub „wgrane" były w fonograf. Po skończeniu uczty na

stół lunął deszcz kwiatów. Kwiaty, zaopatrzone w pręciki żelazne, podtrzymywane były przez czas uczty magnesami pod sufitem. Z chwilą, gdy prąd elektryczny przerwano, posypały się kwiaty na stół biesiadniczy. Gdy goście podnieśli się od stołu, fonograf wygłosił marsz tryumfalny, grany po raz pierwszy na wystawie w Chicago.

— **Paderewski i angielska „lady“.** Znakomity pianista musi od rozstrojonych dam wielkiego świata londyńskiego cierpieć dużo przykrości. Wstydliwe, ze spuszczonemi oczami, długie „damy“ angielskie zapalają się strasznie do gry Paderewskiego i mordują go wylewami swoich uczuć. Biednemu artyście nie dają spokoju namiętne córy Albionu, magnetyzują go wzrokiem, elektryzują uściskiem długich palców. Jak donosi pewien dziennik londyński, przed kilku dniami Paderewski grał w jednym z wielkich tamtejszych salonów arystokratycznych. Nagle zbliża się do fortepianu pewna pani, porywa rękę artysty i przyciska ją do ust. Artysta rękę wyrywa i uderza niechcący swoją wielbicielkę, która przypuszcza, iż otrzymała policzek i mdleje. Później dopiero sprawa się wyjaśnia i towarzystwo się uspokaja.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. P. Aleksandra Lüde wystąpiła wczoraj w dwóch komedyach: „Lolocie“ i „Miodzie kasztelańskim“. Obie role, tak Loloty jak i pani Hurskiej, wybornie nadają się do artystycznego usposobienia pani Lüde, więc też grała je z tem mistrzowskiem obmyśleniem najdrobniejszych szczegółów, które są znamieniem wielkiej sceny i wielkiego poszanowania sztuki. Wszystkie właściwości talentu sympatycznej artystki zabłysły w obu rolach w całej pełni. Trudno sobie wyobrazić więcej dystyngowaną, dowcipną, piękną i zręczną wdówkę, jak pani Hurska w „Miodzie kasztelańskim“; była to gra, której warto się przypatrzyć i ją studyować.

Przyjmowano panią Lüde serdecznie po każdej niemal scenie — po akcie pierwszym artystka warszawska otrzymała wspaniały bukiet.

W „Miodzie kasztelańskim“ grali pp. Stachowicz, Czaplińska, Woleński, Ruszkowski, Jaworski z należytem zrozumieniem i werwą.

Pani Lüde ukaże się na naszej scenie jeszcze tylko w dwóch rolach, a mianowicie w wybornej komedyi p. t. „Moja Kuzynka“ i w dramacie Dumasa „Dama kameliowa“. Piątkowe przedstawienie „Damy“, będzie zarazem benefisem warszawskiej artystki, na który niewątpliwie publiczność nasza tłumnie pospieszy. W „Mojej kuzynce“ pani Lüde porównywaną jest ze słynną Rejanne.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek, „Żydówka“, wielka opera w 5 aktach Halevy'ego. Trzeci gościnny występ p. Schlaffenberga, tenora oper zagranicznych.

Jutro, we środę, przedostatni gościnny występ pani Aleksandry Lüde, artystki teatrów warszawskich „Kuzynka“ (*Ma cousine*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

We czwartek przedstawienie składane „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem, Leoncavalla. Czwarty występ gościnny Schlaffenberga.

Stypendyum im. ks. Czartoryskich. Ogłasza się niniejszem konkurs na stypendyum fryburskie im. ks. Czartoryskich, w kwocie fr. 1200 na rok szkolny 1894/5. Stypendyum to nadaje się na rok jeden pobytu w Uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim; wypłata następuje w ratach miesięcznych z góry. O stypendyum fryburskie mogą się ubiegać Polacy, uczniowie Uniwersytetów krajowych; poświęcający się naukom historyczno-filozoficznym i filologiczno-literackim.

Kandydaci mają nadesłać do dnia 15 sierpnia b. r. na ręce niżej podpisanego świadectwa, wykazujące: 1) że spędzili już przynajmniej dwa półrocza w Uniwersytecie, 2) że w ciągu dotychczasowych studyów składali egzamina prywatne (*colloquia*). — Uprzedzając nieporozumienia, zaznacza się, że konkurs nie uwzględnia doktorów fil., jako takich, którzy ukończyli już studya uniwersyteckie.

We Fryburgu szwajcarskim d. 21 maja 1894 r.
Prof. dr. Józef Kallenbach.
Rue St. Pierre, Nr. 321.

Prof. dr. Czerny, który, jak wiadomo, miał być następcą ś. p. Billrotha, na stanowisku profesora chirurgii i dyrektora kliniki chirurgicznej w Uniwersytecie wiedeńskim, ostatecznie nie przyjął ofiarowanej mu posady. Na odmowę tę złożyły się względy natury przeważnie familijnej. Miasto Heidelberg, które obawiało się, że wraz z dr. Czernym utraci dochód, jaki mu niosą liczni pacyenci, spieszący do Heidelbergu, aby zasięgnąć porady lekarskiej dr. Czernego, lub oddać się jego opiece, — wyraziło mu za tę decyzyę podziękowanie przez deputacyę, która pod przewodnictwem honorowego burmistrza Wickensa, wręczyła prof. Czernemu adres dziękczynny. Studenci Uniwersytetu heidelberskiego zamierzają znakomitemu chirurgowi urządzić pochód z pochodniami, w dowód wdzięczności za jego decyzyę. — Kandydatami na wspomniane stanowisko po ś. p. Billrocie są teraz: prof. Gussenbauer z Pragi, prof. Mikulicz z Wrocławia i prof. Wölfler z Gracu.

Władysław Gościmski, malarz, zdolny pejzażysta, jak donieśliśmy, zmarł w Warszawie w 58 roku życia. Po ukończeniu studyów pod kierunkiem prof. Gersona, poświęcił się malarstwu krajobrazowemu. Początkowo malował wyłącznie akwarele, a dopiero od roku 1885 przerzucił się do obrazów olejnych. Z licznych prac zmarłego wyróżnić należy: „Widok Gniezna wraz z kościołem św. Wojciecha“, „Czersk od strony Wisły“, „Brama opatowska w Sandomierzu“, „Ruiny zamku Esterki“, „Zwaliska zamku czerskiego“, „Ruiny zamku w Janowcu nad Wisłą“ i wiele innych. Prace Gościmskiego odznaczały się dobrym rysunkiem, żywym kolorytem i efektownem wykończeniem.

WYSTAWA.

Z placu.

Wielce radosnym faktem w zakresie Wystawy jest nadejście płócien Matejkowskich. Nie ma już najmniejszej wątpliwości, iż w „mauzoleum“, dziełom mistrza i uczczeniu jego nieśmiertelnych zasług i pamięci poświęconem, ujrzymy z olbrzymów: „Grunwald“ (własność p. Rosenbluma), „Hołd pruski“ (wł. kraju), „Kościuszkę“ (wł. Muzeum narodowego) i największą rozmiarami „Joannę d'Arc“ (wł. rodziny Matejki). Z wielkich płócien rozkoszować się będziemy takiemi arcydziełami jak: „Unia“ (wł. kraju), „Konstytucya 3 maja (wł. kraju), „Rejtan“ (własność Najjaśniejszego Pana), „Bitwa pod Warną“ (wł. Muzeum peszteńskiego), „Śmierć Przemysława“ (wł. Muzeum w Zagrzebiu) i „Sluby Jana Kazimierza“ (wł. gminy m. Lwowa).

Niemniej zgromadzono długi szereg bądź to mniej znanych, bądź popularnych obrazów Matejki. Między nimi błyszczy jak klejnot pierwszej wody „Stańczyk“ nigdy nie zapomniany. Jest tu też kilka świetnych portretów mistrza, w liczbie tych zaś najcelniejszy, w posiadaniu hr. Milewskiego będący.

Rzetelną zasługę w doprowadzeniu wystawy Matejkowskiej do skutku ma sz. profesor wszechnicy Jagiellońskiej dr. Maryan Sokołowski, który też z całem poświęceniem pracował w zachodniej części kraju około wzbogacenia działu retrospektywnego naszego malarstwa. Do pawilonu Matejki przywiózł nadto prof. Sokołowski paletę mistrza i berło, ofiarowane mu przez Kraków w dobie jubileuszowej. Cenne te pamiątki złożone będą w środku sali pod portretem mistrza.

Na placu, w miarę zbliżania się terminu otwarcia panuje ruch coraz bardziej gorączkowy. Wykończanie zewnątrz i instalacya wewnątrz pawilonów postępują zarówno przyspieszonem tempem. Instalatorowie z zawodu oraz pełniący obowiązki te honorowo idą z sobą szlachetnie na wyścigi.

W ostatniej chwili postanowiono wznieść dwa nowe budynki a to: jeden dla przyrządów ochronnych dla robotników (dr. Migerki — propagator inspektor przemysłowy p. Nawratil), dla kanalizacyi lindlejowskiej drugi. Niewykluczoną jest nadto rzeczą, iż stanie także namiot dziennikarski.

Roboty murarskie około fontany świetlanej zakończą się dzisiaj. Prof. Marconi ozdobi ją figurami swego dłuta. Jedna z nich „Dniestr“ jest na placu i przedstawia się efektownie.

Puszczono w ruch maszyny w pawilonie drobnych motorów. Próba oświetlenia elektrycznego wypadła najzupełniej zadowalająco. Asystował przy niej osobiście słynny elektrotechnik czeski Krziżik. Próby alarmu straży ogniowej dały wysoce pocieszające rezultaty. Straż na placu mobilizuje się żwawo, straż miejska przybiegła z miasta z zadziwiającą szybkością.

W dziale naftowym Wystawy, który słusznie perłą jej nazwano, każda chwila przynosi nowe szczegóły i uzupełnienia. Ogromny *pumpingrig* p. Garveya gotów. Znamienną jest okoliczność, iż przy podobnych robotach posługiwano się dawniej pracownikami amerykańskimi z Kanady; obecnie powierzono je siłom krajowym (inżynier p. Długosz), które odpowiedziały dzielnie zadaniu. Głębokie wiercenie odbywa się w ciągu dalszym. Ze strony dyrekcyi Wystawy proszeni jesteśmy o powtórzenie następującego komunikatu:

„Głębokie wiercenie na powszechnej Wystawie krajowej. Raport nr. II, za czas od 21 do 26 maja 1894. Po dzień 21 maja ogólna głębokość wynosiła 26·60 metrów, w dniach: 21 wywiercono 10·21 metrów, 22 — 12·67 metrów, 23 — 2·61 metrów, 24 święto, 25 — 10·30 metrów, 26 — 4·63 metrów. Wiercono w pokładach wapienia nuliperowego, w piaskowcach przejściowych w opokę, gdzie w 32 metrze dostało się pierwszej wody gruntowej z bardzo słabym przypływem, a od 32 metrów wiercono w opoce. Uwaga. Ze 120 godzin roboczych stracono na rurowanie 12 godzin, z powodu słoty 12, z braku światła elektrycznego 4, czysto roboczych było 92 godzin. Wiercono świdrem do 52·09 metrów 474 milim. średnicy (18 cali) następnie po zarurowaniu rurą blaszaną traconą 448 milim. średnicy (17 cali) wiercono już świdrem o średnicy 434 milim. (16½ cala). Zarurowano rurami blaszanemi do 52·09 metrów głębokości, otworu niezarurowanego jest 13·93 metrów. Ogólna głębokość otworu świdrowego 66·02 metrów. Kierownik ruchu Wiktor Remiszewski, Adam Trzecieski.“

Zapowiedzi zjazdów nie ustają; dotąd wiadome są następujące, w ustalonych już terminach:

w czerwcu d. 17, dzieci polskie z Bukowiny; d. 20 „Gewerbe Verein“ z Wiednia; d. 23 mleczarze wiedeńscy; d. 24 członkowie Rady państwa; d. 26—28 „Kółka rolnicze“; d. 29—1 lipca „Sokoły“;

w lipcu d. 7—9 Polacy z Budapesztu; d. 8—11 technicy; d. 14—15 Szkoła ludowa; d. 16—19 pedagogowie; d. 19—22 literaci i dziennikarze; d. 23—27 lekarze i przyrodnicy;

w sierpniu d. 3—5 Polacy z Ameryki; d. 11 rolnicy szląscy; d. 12—15 „Gwiazdy“ Towarzystwa rękodzielnicze; d. 18—20 Związek Towarzystw gospodarskich i zaliczkowych;

we wrześniu d. 3 technicy morawscy; d. 7 Straże ochotnicze ogniowe; d. 6—7 Towarzystwa muzyczne i spiewackie; d. 8—11 leśnicy; d. 13—14 Towarzystwo gospodarskie; d. 15 ekonomiści; d. 16—17 aptekarze; d. 27—30 ogrodnicy i pomologowie.

Razem więc jest dotychczas zjazdów i wycieczek 24 — niewątpliwie wszakże liczba ich zdwoi się jeszcze, wiele bowiem Towarzystw, gron i korporacyj krajowych i zagranicznych traktuje obecnie z dyrekcyą Wystawy o terminy, tak, iż już w najbliższym czasie będziemy w możności podać pełny, obowiązujący wykaz.

Ponieważ dostarczenie przyjezdnym na Wystawę mieszkań niewątpliwie bardzo się przyczyni do powodzenia takowej, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjezdnych prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto Dyrekcya Wystawy, chcąc brakowi temu zaradzić, a co główne, ochronić przyjezdnych na Wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łóżkach, i zorganizowała na głównym dworcu kolei państwowej, na czas trwania Wystawy, biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie, stosownie do żądania przyjezdnych, pokoje w domach prywatnych, z jednem lub więcej łóżkami, z urządzeniem, światłem i usługą, po cenach umiarkowanych.

Zarazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe znajduje się przy ulicy Akademickiej, l. 13 (kasyno miejskie).

We Lwowie, d. 28 maja 1894.

Dyrektor Wystawy: *Marchwicki.* Sekretarz Wystawy: *Jan Kazim. Zieliński.*
Przewodniczący sekcyi kwaterunkowej: *Buynowski.*

Panorama Racławicka.

Wczoraj o godzinie 4 popołudniu odbył się w obecności grona zaproszonych osób i przedstawicieli prasy, akt uroczystego oddania panoramy Racławickiej przez komitet artystyczny akcyonaryuszom przedsiębiorstwa tej panoramy. Pomimo całej skromności, z jaką akt ten się odbył, pozostanie on na zawsze ważną chwilą w dziejach rozwoju sztuki polskiej, — panorama bowiem Racławicka dała naszym artystom i w ogóle sile twórczej naszego narodu sposobność do wypróbowania się na zupełnie nowem dla nas polu, — przysporzyła sztuce naszej obraz historyczny, arcydzieło „pierwszej wody“ — a przytem, co również należy podnieść — w sposób wielce pocieszający stwierdziła, iż mimo trudnych u nas w ogólności stosunków materyalnych, mimo małej u nas w ogóle ofiarności na cele artystyczne, zdołano przecież w krótkim stosunkowo czasie zebrać znaczny kapitał, jaki potrzebny był do doprowadzenia tego dzieła do skutku.

Nie będziemy tu opowiadali genezy tego przedsiębiorstwa, ani rozbierali niezwykłych, pierwszorzędnych zalet artystycznych samego obrazu. Zostawiając to drugie do chwili sposobniejszej, na razie — zanim podamy sprawozdanie z aktu otwarcia panoramy, którego wczoraj właśnie dokonano — chcielibyśmy w kilku słowach objaśnić obraz tym wszystkim, którzy niezawodnie tłumnie teraz pospieszą, aby oglądać to nowe i niezwykłe arcydzieło polskiej sztuki. Przypomnieć się tu godzi, iż już w numerze z dnia 4 kwietnia b. r. podaliśmy w fejletonie naszego pisma „wrażenia z panoramy.“

Przedewszystkiem należy się oddać hołd tym, których praca i artyzm stworzyły to dzieło: półtora roku pracy poświęcili mu Wojciech Kossak i Jan Styka, główni twórcy obrazu; — dalej Ludwik Boller i Tadeusz Popiel, twórcy prześlicznych krajobrazów w panoramie, następnie Zygmunt Rozwadowski, oraz chwilowo zajęci artyści: Teodor Aksentowicz, Michał Sozański, Włodzimierz Tetmajer i Wincenty Wodzinowski. Pragnąc dać historyczny obraz, artyści starali się historyczną chwilę z najściślejszą przedstawić wiernością i prawdą w szczegółach. Plac boju i krajobraz zdjęli z natury, typy włościan studyowali na miejscu, osobistości historyczne z portretów, stroje włościan i mundury wojska oddali z najściślejszą dokładnością. Obraz przedstawia bitwę w rozstrzygającej chwili o godzinie 4 popołudniu.

Wszedłszy do wytwornie i lekko — pomimo charakterystycznej, kolistej i baniastej zarazem formy — zbudowanego budynku, przechodzi widz przez ciemny korytarzyk i po schodach dostaje się na podyum, obite szarem płótnem, otoczone naokoło żelazną galeryjką. Stanąwszy tu, jest odrazu olśniony wspaniałemi pięknościami olbrzymiego dzieła. Tuż od jego stóp niemal biegnie tak zwany „fałszywy teren“, a z terenem tym łączy się następnie z niezmierną siłą ułudy i zlewa się dzięki specyalnemu sposobowi malowania, oraz osobnemu oświetleniu w jedną całość — właściwy obraz.

Widz stoi na wzgórku w pośrodku walki.

Wszedłszy na podyum — czytamy w objaśnieniu wydanem przez komitet panoramy: — widzisz tuż przed sobą sławny atak kosynierów na działa rossyjskie, ustawione w jednym szeregu. Pierwszy skoczył na baterye i czapką przykrył zapał armaty Wojciech Bartosz, gospodarz ze wsi Rzędowie, którego Kościuszko za ten czyn bohaterski chorążym mianował i nazwał Wojciechem Głowackim, a towarzyszów jego, rekrutów ochotników, tytułem regimentu Grenadyerów Krakowskich zaszczycił. Dzielnie pomagali Głowackiemu Gwizdzicki i Świstacki. Artylerzyści podnoszą broń do góry wołając o pardon, ale nadaremnie: „żywość potyczki nie dała czasu do pardonowania zapalonemu żołnierzowi“. Mały oddział jegrów, stojący za pierwszą armatą, broni się jeszcze, oczekując ratunku od nadbiegającej kolumny generała Tormansowa.

Jak huragan pędzą chłopi pod sztandarem, na którym widnieje snop, dwie kosy i krakuska; obok nich widzisz Jana Slaskiego, który włościan werbował, w granatowej konfederatce i czamarze oraz walczącego Gabryela Taszyckiego w mundurze oficera kosynierów.

Tuż za pierwszym zastępem ochotników włościan maszerują dwie kompanie szóstego regimentu (Ożarowskiego) pod komendą kapitana Nideckiego.

Kościuszko w krakowskiej sukmanie, którą przywdział na strój generalski, osadził konia i wzywa do ataku drugą kolumnę włościan, idących pod sztandarem Matki Boskiej Częstochowskiej. Za Kościuszką w sztabie: generał Madaliński, major Fischer, major Biegański i kilku huzarów Horrocha.

Po za nimi rysują się na tle nieba Karpaty i góra Koniuszy, z której Kościuszko dnia 3 kwietnia wyruszył, a u stoku jej widoczna na krańcu prawego skrzydła polskiego kawalerya generała Madalińskiego. Chata wieśniacza, na pierwszym planie, przedziela ową drugą kolumnę włościan, której koniec jeszcze w wąwozie się znajduje. Widzimy między ochotnikami barskiego konfederata i Francuza Bernier, a w końcu batalion regimentu Wodzickiego, maszerujący wąwozem Dziemierzyckim. W Dziemierzycach stał tabor Kościuszki pod osłoną artyleryi polskiej. Szopy dworskie służyły za lazaret. Widzimy Bernardyna, komunikującego konającego żołnierza z pułku Wodzickiego. Poniżej zgliszcza jedzie wprost na widza przyboczny huzar Kościuszki, wracający od generała Zajączka, i spogląda na jeńców wojennych prowadzonych przez pocztowych kawaleryi narodowej. Na czele jeńców idzie ranny w nogę pułkownik Muranów, oparty na ramieniu adjutanta, za nim ujęci żołnierze i dieńszczyk pułkownika.

Za pogorzeliskiem grzmią armaty polskie z szańca świeżo usypanego. Wśród artylerzystów widzimy bohaterskiego księdza Kodé.

Na prawo od bateryi stoi w kolumnach dywizya generała Zajączka z bronią do nogi. Przed frontem generał odbiera polecenia Naczelnika, aby wsparł atak majora Lucche częścią rezerw. Ze skrajnego lewego skrzydła polskiego rusza w pomoc reszta kawaleryi ks. Wirtemberskiego zagrożonemu szwadronowi tejże jazdy, ucierającemu się z kozakami.

Idąc od lewej ku prawej ręce, widzimy ów szwadron (należący do jazdy ks. Wirtemberskiego), ucierający się z kozakami, a zagrożony przez nacierający nań pułk dragonów Smoleńskich. Jeden pluton polskiego

szwadronu rozbiegł się na harce z kozactwem. Nie widzą chmury kurzu, z którą nadbiega pułk dragonów Smoleńskich — ale rotmistrz Zborowski każe trąbić na apel, aby ściągnąć rozpierzchnięty pluton, sam zaś formuje z pozostałymi plutonami rozwiniętą linię.

Cała utarczka rozgrywa się na tle lasów, należących w części do Klonowa, częścią do Racławic, a do dziś dnia przez włościan lasami Zajączka nazywanych.

Pod tymże lasem na prawem skrzydle rossyjskiem, stanęły armaty generała Rachmanowa i odpowiadają na strzały bateryi polskiej w Dziemierzycach.

Idąc dalej na prawo, ujrzysz wśród kępy sosen, wśród zarośli i krzaków, na pierwszym planie, kolumnę majora Lucche (drugi batalion regimentu Wodzickiego) maszerującą na bagnety. Czoło jej ściera się już z muszkieterami rossyjskimi, wyszłymi z Racławickiego lasu, po za którym widać wieś Racławice w płomieniach. Rossyanie zarzucają polską kolumnę ręcznymi granatami. Śmiały atak kolumny majora Lucche podtrzymuje kompania strzelców pieszych, odwrót zasłania część atakującej kolumny, rozwinięta w tyraliery.

Część strzelców zwraca swój ogień na dwa szwadrony Woroneskich huzarów, ukazujących się z wąwozu Racławickiego, druga część strzela do trenu, uciekającego z przodkami dział.

Batalion strzelców pieszych rossyjskich nadbiega nad brzeg drogi i otwiera tyralierski ogień na kolumnę majora Lucche. Generał Tormansow nadjeżdża z całym sztabem, aby ujrzeć swoje centrum rozbite i działa wzięte.

Po za nim widzisz rzeczkę Cieklicę i górę Kościejowską. Na tej górze, pod zapadający już zmrok, pokazał się generał Denisow, który dowiedziawszy się o potyczce, wyruszył z pod Skalmierza na pomoc Tormansowowi. Ujrzawszy jednak klęskę, dał z daleka kilka razy ognia z dział, złożył się w czworoboki, i cofnął się z wojskiem i z niedobitkami Tormansowa do Kaźmierza, o trzy mile od pobojowiska.

* * *

Tak wygląda, to przedstawia obraz historyczny. Formalności oddania gotowej już panoramy akcyonaryuszom dokonał prezes komitetu artystycznego, dr. Ludwik Kubala. Komisya artystyczna — mówił dr. Kubala — zaproszona na dziś do wydania orzeczenia w myśl układu, zawartego przez komitet, urządzający panoramę, z artystami: pp. Wojciechem Kossakiem i Janem Styką, orzekła, że obraz jest znakomity i przeszedł najśmielsze oczekiwania komitetu. Na podstawie tegoż orzeczenia, komitet urządzający przyjmuje obraz i zarazem oddaje go w posiadanie akcyonaryuszom, na ręce dr. Alfreda Zgórskiego. Mnie — kończył mowca — jako przewodniczącemu komitetu, urządzającego panoramę, nie wypada chwalić obrazu. Poczuwam się jednak do obowiązku, powinszować artystom, że w tak krótkim czasie, z zachowaniem terminu, tak znakomite dzieło stworzyli.

Z kolei zabrał głos dr. Zgórski, który zaznaczył, iż przedstawiona mu na Trzech Króli r. z. przez pana Stykę myśl panoramy, przejęła go niewiarą w siły artystów, z uwagi na krótkość czasu i brak funduszów. Myśl ta jednak w tej chwili stoi przed nami zamieniona w czyn. Werdykt sędziów jest tu niepotrzebny, gdyż każdy z widzów zdaje sobie dokładnie sprawę z artystycznej wartości arcydzieła. Mowca dziękuje więc w pierwszym rzędzie artystom: Kossakowi i Styce, dalej Bollerowi i Popielowi, jak niemniej wszystkim ich współpracownikom, oraz architektowi panoramy p. Ramułtowi, który wybudował dla arcydzieła sztuki polskiej godny przybytek.

P. Styka w imieniu artystów podziękował komitetowi urządzającemu, a szczególnie dyrektorowi p. Zgórskiemu, oraz obywatelstwu, które pospieszyło z zapewnieniem na stworzenie dzieła potrzebnych funduszów.

W końcu rektor Zacharyewicz przedstawił pokrótce historyę powstania obrazu i podniósł raz jeszcze zasługi dr. Zgórskiego i innych członków komitetu. Miasto nasze zyskało w panoramie trwałe i cenne dzieło, które stanowić będzie chlubę sztuki polskiej.

Po tych przemówieniach, przyjętych gorącymi oklaskami, komitet panoramy odbył krótkie posiedzenie, na którem uchwalono, aby wstęp na panoramę, z wyjątkiem poniedziałków, kosztował tylko 50 ct. od osoby.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 29 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3550 sztuk opasowego, — z paszy i 1031 sztuk chudego.

Razem 4581 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 800 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 100 sztuk chudych; z Bukowiny 183 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 1109 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Targ był ożywiony. Ceny podniosły się przeciętnie o 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 368 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 58 zł. — ct.. za towar przedni po 59 zł. — ct. do 62 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct, węgierskie woły opasowe po 51 zł. — ct. do 58 zł. — ct. za towar przedni 59 zł. — ct. do 63 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 51 zł. — ct. do 62 zł. — ct., za towar przedni po 63 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. — ct. do 32 zł. — ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 35 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 17 zł. — ct. do 86 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan złożył wczoraj wizytę królowi Obojga Sycylii Franciszkowi II, bezzwłocznie po jego przybyciu z Drezna. Król natychmiast oddał wizytę, a następnie odwiedził wszystkich Członków Najwyższego Domu.

W Bruck nad Litawą ukończył się onegdaj pierwszy okres ćwiczeń obozowych. Drugi okres rozpocznie się dnia 4 czerwca i trwać będzie do 23 czerwca.

W obec pogłosek, usiłujących przedstawić położenie rządu węgierskiego jako wielce krytyczne, podnosi list budapeszteński *Pol. Corr.*, iż nie mają bynajmniej ci racyi, którzy mówią o istnieniu przesilenia gabinetowego. Ministerstwo Wekerlego w takim tylko razie wysunęłoby na porządek dzienny kwestyę gabinetową, gdyby taki krok okazał się nieodzownym w interesie kościelno-politycznych reform.

Sejm kroacki ma się zebrać w dniu 18 czerwca.

W Berlinie uważają za rzecz pewną, iż w tegorocznych wielkich manewrach na terenie Prus wschodnich weźmie udział carewicz. W towarzystwie cesarza będzie się znajdował także kanclerz hr. Caprivi.

Pomimo długiego szeregu mowców, którzy częścią już zabierali głos, częścią dopiero będą przemawiali we włoskiej Izbie dep. przeciw rządowym projektom reformy finansowej, w Rzymie panuje w kołach politycznych przekonanie, iż przyjęcie przedłożeń p. Sonnino bez zmiany, znaczną większością głosów, jest zepewnione.

Według nadchodzących dziś z Paryża wiadomości, misyi utworzenia gabinetu miał podjąć się ostatecznie obecny prezydent Izby deputowanych, a poprzednik Casimir-Périera w urzędzie premiera francuskiego, p. Karol Dupuy. W niedzielę zdawało się jeszcze, iż panu Dupuy nie powiedzie się utworzyć gabinetu; w ciągu przedpołudnia konferował z wielu politycznemi osobistościami. O godz. 5 udał się do pałacu Elizejskiego, aby zdać sprawę ze swoich zabiegów p. Carnotowi. Otóż mógł mu tylko tyle powiedzieć, iż oportuniści nie chcą dać się nakłonić do tego, by zechcieli radykalistom oddać więcej niż dwie teki, — Bourgeois tymczasem, który zastępował radykalistów, żądał dla nich, jako dla istotnych zwycięzców Casimir-Périera silniejszej reprezentacyi w gabinecie. — Jakim będzie ostatecznie skład nowego gabinetu, nie wiadomo jeszcze; nie ulega jednak wątpliwości, iż będzie to gabinet koncentracyjny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 maja. W zamku cesarskim odbyła się dzisiaj w południe ceremonia renuncyacyi ze strony Najd. Arcyksiężniczki Karoliny Maryi Immakulaty. Przy uroczystym tym akcie byli obecni: Najj. Pan, wszyscy przebywający w stolicy Członkowie Najw. Domu, Książęta krwi, dalej dostojnicy dworscy, Ministrowie austryaccy i węgierscy. Dokument renuncyacyjny odczytał Minister hr. Kalnoky.

Wiedeń, 29 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: Architekt Tadeusz Stryjeński w Krakowie otrzymał tytuł radcy budownictwa.

Wiedeń, 29 maja. (*Z Izby deputowanych*). Na wczorajszem posiedzeniu prezydent wyznaczył termin wyboru członków Delegacyj na d. 1 czerwca.

Prezes Ministrów ks. Windisch-Graetz odpowiadając na interpelacyę dep. Wrabetza i Noskego w sprawie kolportowania broszury „Ojcze nasz“ i „Klęska żydowka“ proboszcza Deckerta, podniósł, że trzy kazania ks. Deckerta były drukowane jeszcze w końcu 1893 roku w „Posłanniku św. Józefa“. Odbitkę z tego pisemka skonfiskowała prokuratorya. Oprócz tego został ks. Deckert zasądzony za rozszerzanie broszury. Prezes Ministrów porozumiewał się w tej sprawie z władzami kościelnemi, które udzieliły ks. Deckertowi odpowiedniego upomnienia. Rząd nie miał żadnego powodu do interwencyi, wyraża jednak żywe ubolewanie, że kapłan katolicki dał się unieść politycznym namiętnościom i przemawiał w tonie religijnej nietolerancyi.

Dep. Sokol i towarzysze interpelują P. Ministra oświaty w sprawie reskryptu do Rad szkolnych o ustanowienie rubryki, tyczącej się konduity politycznej w nauczycielskich tabelach kwalifikacyjnych.

Dep. Barnreither uczynił wniosek zaprowadzenia sądów przemysłowych.

Izba przyjęła następnie projekt ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, ze zmianami, wprowadzonemi przez Izbę panów.

Dep. Rutowski, sprawozdawca większości komisyi prasowej, przedłożył sprawozdanie o wnioskach w sprawie reformy ustawy prasowej, i zalecił przyjęcie przedłożenia rządowego według stylizacyi komisyi.

Sprawozdawca mniejszości komisyi, deputowany Pacak, przemawiał za ograniczeniem postępowania objektywnego, za zniesieniem stempla dziennikarskiego i pozwoleniem kolportaży.

Dep. Eim utrzymuje, że stosunki, jakie się wywiązują skutkiem istnienia stempla dziennikarskiego, są niemoralne, i wykazuje niekorzyści, jakie wynikają na szkodę dzienników, z powodu zakazu kolportaży.

Dep. Kopp zaleca przyjęcie przedłożenia rządowego.

P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn wykazuje, że różnice między komisyą a Rządem co do postanowień o konfiskatach, tudzież co do bezzwłocznego wskazywania ustępów skonfiskowanych artykułów, nie są tak znaczne, iżby mogły przyjściu ustawy do skutku stanąć na przeszkodzie. Minister oświadcza, że jednak Rząd musiał zasadnicze zmiany co do ustawodawstwa prasowego uczynić zawisłemi od odpowiedzi na pytanie, o ile można odstąpić od judykatury sądów przysięgłych w sprawach prasowych. Stanowisko to Rządu nie było bynajmniej reakcyjnem. Minister wskazuje na stosunki prasowe w Niemczech, gdzie judykatura spoczywa po większej części w ręku sędziów zawodowych. Odpowiadając na powoływanie się na przykłady bezwarunkowej wolności prasowej, takiej, jak np. we Francyi, zaznacza Pan Minister, że bez najmniejszej intencyi wyrażania się o Francyi w sposób nieżyczliwy, musi oświadczyć, iż, jakkolwiek obywatele Austryi od Francyi wiele nauczyć się mogą, to jednak Francyi tamtejszych stosunków prasowych wcale zazdrościć nie powinni; prasa francuska nietylko w kierunkach, o których rozwodzić się sama przyzwoitość nie pozwala, ale także na polu politycznem, i w ogóle produkuje objawy, które pewno nie zyskałyby pochwały i aprobaty żadnego z członkow tej Izby. (*Żywe oklaski*).

P. Minister markiz Bacquehem oświadcza, iż Rząd nie może być za dozwoleniem kolportaży, ponieważ ustawa prasowa nie daje dostatecznej gwarancyi co do kontroli nad kolportażą. W sprzedaży przez kolporterów nie rozstrzyga dobroć pisma, lecz siła reklamy. W kwestyi wydawania licencyi na sprzedaż pism nie było między komisyą a Ministerstwem żadnej różnicy. Minister odpiera zarzut, jakoby władze w Czechach owładnęły prasą. W sprawie umieszczania automatów na pisma i dzienniki na dworcach kolejowych, zarządził Minister badania, celem uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej. (*Oklaski*).

Dep. Hofman-Wellenhof występuje przeciw postępowaniu objektywnemu. Dep. Lienbacher wnosi rezolucyę, żądającą, ażeby kaucye złożone przez wydawnictwa dzienników, zostały im zwrócone natychmiast po wejściu w życie noweli prasowej. Na tem rozprawę odroczono.

P. Minister oświaty dr. Madeyski przedkłada dwa projekty ustaw, a to co do przybudowań przy gmachu techniki wiedeńskiej i co do budowy wyższej Akademii rolniczej w Wiedniu.

Dep. Hofman i towarzysze wnoszą interpelacyę w sprawie zaprowadzenia pragmatyki służbowej dla urzędników i zniesienia tabel kwalifikacyjnych.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 29 maja. (*Z państwowej Rady kolejowej*). Państwową Radę kolejową otworzył wczoraj Pan Minister handlu hr. Wurmbrand. P. Minister zwrócił uwagę na obfity materyał wniosków, które po większej części wyszły z inicyatywy członków Rady. Głównym punktem obrad będzie ustrój ruchu kolejowego. Co do wniosków w sprawie upaństwowienia kolei i budowy nowych linij, oświadczył P. Minister, że rozstrzygnięcie tych kwestyj nie należy do kompetencyi Rady. Następnie złożyli przyrzeczenie nowi członkowie pp.: Belrupt, Christ i Kitler oraz zastępcy Bursztyn, Michalski i Zotta. Referent Schadelock złożył sprawozdanie z kwestyj ogólnych, dotyczących ustroju kolei państwowych.

Szef sekcyi prezydent generalnej Dyrekcyi kolei państwowych hr. Biliński odpowiadając na wniosek baron Romaszkana, który domagał się zaradzenia brakowi wagonów towarowych i wprowadzenia lepszych wagonów osobowych na kolejach skarbowych w Galicyi, oświadczył, że ruch wagonowy jest znakomicie urządzony i czyni zadość wszelkim potrzebom. Na brak wagonów nie może nikt bezstronny się uskarżać. Mowca nazwał bezzasadnym zarzut, jakoby od czasu upaństwowienia kolei Karola Ludwika wycofano z Galicyi lepsze i porządniejsze wagony. Park wagonowy powiększono w ostatnich dwóch latach 193 wagonami nowego typu.

P. Minister handlu hr. Wurmbrand odpowiadając na uwagi p. Obratschaia położył nacisk, iż w swej mowie powitalnej zaznaczył, że wydaje mu się rzeczą odpowiednią aby Rada przyboczna kolei państwowych poświęciła wyznaczony jej do obrad czas ważnym sprawom komunikacyjnym a nie zajmowała się takiemi kwestyami, jak upaństwowienie kolei, które należą do zakresu Rady państwa.

Prezydent dr. Biliński odpowiadając na wnioski o jak najrychlejsze przeprowadzenie rekonstrukcyi dworców kolejowych we Lwowie i Krakowie oświadczył, że rokowania z koleją północną Cesarza Ferdynanda co do dworca w Krakowie są w pełnym toku i na jak najlepszej drodze.

Członek rady Lindheim uczynił wniosek w sprawie ulepszenia połączenia pociągów kolei Północnej i kolei państwowej na Morawie, Szląsku i w Galicyi.

Rada kolejowa poleciła Rządowi aby w tej mierze złożył osobną ankietę.

Radca dworu Liharski odpowiadając na wniosek domagający się pewnych ulg taryfowych dla przemysłu słodowego zapewnił w imieniu generalnej Dyrekcyi, że uprawnione życzenia będą ile możności uwzględnione, przedewszystkiem zaś zostaną uwzględnione interesa Brodów i Podwołoczysk.

Po wyczerpaniu porządku dziennego podziękował Prezydent dr. Biliński imieniem Rządu członkom Rady kolei państwowych za gorliwy udział w obradach. Członkowie ci nabrali niezawodnie przekonania, że zarząd kolei państwowych liczy się wedle sił i możności z ekonomicznymi interesami. (*Oklaski*).

Czerniowce, 29 maja. (*Tel. pryw.*) Prezydent Rządu krajowego na Bukowinie, br. Krauss pożegnał się z urzędnikami i wyjechał do Wiednia, gdzie po załatwieniu jego prośby o spensyonowanie stale osiądzie.

Praga, 29 maja. Wydział Rady miejskiej uchwalił przeciw wydanemu przez Namiestnictwo zakazowi w sprawie tablic z nazwami ulic, założyć rekurs do Ministerstwa.

Budapeszt, 29 maja. Prezes ministrów węgierskich dr. Wekerle, oraz ministrowie: Tisza, Fejervary i Bethlen odjechali do Wiednia.

Bruksela, 29 maja. Wczoraj przedpołudniem odbyły się zaślubiny księcia Karola Hohenzollern z księżniczką Józefiną.

Paryż, 29 maja. Karol Dupuy podjął się misyi utworzenia gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 67·10, Węgierskie akcye kredytowe 433 75, Akcye anglo-austryackie 151·—, Akcye banku Union 258 50, Akcye kokolei Karola Ludwika 216·—, Akcye kolei Północnej 306·—, Akcye kolei Południowej 101·—, Losy tureckie 63 60, Akcye kolei państwowej 342 37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 278 50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·80, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 218·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·80, Akcye kolei Elbetal 263·—, Akcye banku dla krajów koronnych 247·80, 4-prc. węgierska renta złota 120·50, Akcye banku związkowego 126·30, Rubel papierowy 1·34·75, Węgierska renta papierowa 95·10, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{31}/_{8}$	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od $^{25}/_{6}$ do włącznie $^{15}/_{9}$)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·30
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^{1}/_{6}$ do włącznie $^{31}/_{8}$)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Sk lego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakotęż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakotęż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zawalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 29 maja 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276	50	279	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	414	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. $4^{1}/_{2}$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ $4^{1}/_{2}$ pr. w. a. „ w 57 l.	09	25	97	95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^{1}/_{2}$ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	97	70	98	40
$4^{1}/_{2}$pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^{1}/_{4}$ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	90	97	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. $4^{1}/_{2}$ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	70	97	40
„ „ „4% koronowej	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa . .	43	50	46	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1 33.—		1 35·-	
„ papierowy . . .	1 33	80	1 35	20
100 marek niemieckich	61	10	61	60

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98.35	98.55
luty-sierpień	98.30	98.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.30	98.50
kwiecień-październik	98.30	98.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.—	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.50	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158.25	159.25
„ „ 1864 po 100 zł.	190.—	200.—
„ „ 1864 po 50 zł.	199.—	200.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	160.75	161.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.80	121.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.90	98.10
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.10	95.90
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	151.—	151 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	350.50	351.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	724 —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	245.20	245.80
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	996.	998.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	433.—	441.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
	płacą	**żądają**
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3035·—	3040·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	277.50	278.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	204.75	205.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.50	124.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.—	116.40
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po $4^{1}/_{2}$ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. $4^{1}/_{2}$ pr. w. a. los. w $51^{1}/_{2}$ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst: węg. $4^{1}/_{2}$ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. $4^{1}/_{2}$ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
	płacą	**żądają**
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89.—
z r. 1884 . . .	95.65	96.65
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.50	106 50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	143 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.25	197 75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.60	26.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w	63.75	64.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.60	18 90
„ „ węg „ po 5 zł.	12.40	13.—
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.50	45.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	147.—	151.—
„ „ — po 50 zł. a. w. .	71.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50.—	53.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125 20	125.55
Paryż za 100 fr.	49.70·—	49.75 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.92.—	5.94. —
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91 —
Korona	—.—·—	—.—.—
20-frankówka	9.95.—	9.96 5 —
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2471 (3488 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 22 czerwca 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. 72, 73, 715 gminy Skołoszów masy spadkowej Getzla Mohla i Małki Mohl własnych na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi pto 1400 zł. z pn.

Cena wywołania whl. 72 1050 zł., whl. 73 1350 zł., whl. 715 1800 zł.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Władysława Janickiego w Radymnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, 30 kwietnia 1894.

L. 4751 (3486 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Mikołajo wi Niesiołowskiemu i Seńkowi Pilipczakowi o zapłacenie kwoty 500 zł. odbędzie się dnia 26 czerwca 1894 i dnia 3 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w w biórze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności objętych whl. 184 i 328 ks. gr. gminy Krówniki dłużnika Mikołaja Niesiołowskiego tudzież Seńka Pilipczaka własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota dla realności lwh. 184 w sumie 800 zł., zaś dla realności lwh. 328 w sumie 200 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tychże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Dolińskiego z substytucyą adw. dr. Kormasza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Przemyśl, 10 kwietnia 1894

L. 1819 (2835 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nk. 1 lwh. 186 i 900 gm. Kęty nieobjętej masy spadkowej po Janie Winklerze własnych każdej z osobna na rzecz M. Haymana w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 2 lipca i 6 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Wadyum 870 zł. 83 ct. i 31 zł. 38 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dr. Ksawerego Chrzanowskiego w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 4 kwietnia 1894.

L. 107 (3420 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi pow. kasy oszczędności w Wieliczce o zapłacenie zaległych rat pożyczki 150 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w w dniach 6 lipca i 10 sierpnia 1894 o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacya realności lwh. w Wiśniowy Macieja Stroniarczyka i lwh. 375 w Wiśniowy Jana Stroniarczyka własnych.

Cena wywołania 700 zł. 85 ct.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Glaser zastępca not. w Dobczycach.

Dobczyce, 20 kwietnia 1894.

L. 6446 (3417 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie reszty wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 450 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Łończówek Lesiaka własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 21 czerwca 1894 i 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1000 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 100 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejskiego delegowanego.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Tarnów, 16 marca 1894.

L. 4254 (3440 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Burghardta w kwocie 30 zł. z pn. dnia 8 czerwca 1894 i dnia 10 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności objętej, wyk. l. 111 gminy Jaślany.

Cena wywołania 125 zł. poniżej tej na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum 12 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 24 kwietnia 1894.

L. 19161 (3471 3—3)

Podpisana c. k Dyrekcya zamierza w drodze oferty publicznej rozdać wykonanie robót domu I. piątrowego dla urzędników i sługobok dworca kolejowego w Dolinie.

Koszta wspomnianego budynku, jakoteż budynku pobocznego obliczone są na kwotę 17789 zł. w. a.

Bliższe warunki dotyczące „wnoszenia oferty", tudzież plany itp. są do przejrzenia w biórze Inspektoratu dla budowy i konserwacyi kolei przy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie (dworzec główny, budynek nr. 2).

Oferty należycie opieczętowane i zaopatrzone potwierdzeniem złożonego do kasy c. k. Dyrekcyi ruchu wadyum, należy wnieść najdalej do 6 czerwca 1894 do godziny 12 w południe (czas lwowski) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie na dworcu Czernowiecko-Jaskiej kolei.

Lwów, 23 maja 1894.

Dyrekcya ruchu.

L. 3048 (3462 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 300 zł. w. a. z pn, na rzecz Władysława Jakubowskiego publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 1259 gminy kat. Mosty wielkie objętej do Hrynia Szyjki na leżącej na dzień 13 czerwca 1894 i na dzień 18 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tut. sądu

Cena wywołania 1885 zł. w. a.

Wadyum 188 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko, za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej tekowej.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mosty wielkie, 28 kwietnia 1894.

L. 2126 (3433 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 300 zł. odbędzie się dnia 22 czerwca i 13 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod nr. 22 w Hałenowie położonej dłużnika Józefa Rosnera własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 170 zł.

Wadyum 17 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Józef Schmetterling.

Biała, 10 maja 1894.

L. 1615 (3457 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze ogłasza niniejszem, że w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw nieletnim Annie i Piotrowi Pawlisz, Maryi Miniszak i nieobjętej masie spadkowej Zofii Pawlisz pto reszty raty 5 zł. 55 ct., dwu rat po 21 zł 98 ct. i reszty kapitału dłużnego 320 zł. 15 ct. a. w. z pn. sprzedawać będzie na dniu 14 czerwea 1894 o godzinie 10 rano naj mniej za cenę w ilości 1619 zł. a. w. a na dniu 17 lip a 1894 o godzinie 10 rano także poniżej tej ceny 9/10 części majętności zapisanej w księdze gruntowej dla gminy Głęboka we wykazie hipotecznym l. 54 dłużników nieletnich Anny i Piotra Pawlisz, Maryi Miniszak i nieobjętej masy spadkowej własnej.

Wadyum wynosi 161 zł. 90 ct. a. w. i może być w gotówce lub papierach wartościowych do lokacyi pieniędzy sierocińskich zdolnych złożone.

Inne warunki sprzedaży, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Steuermann ze substytucyą adw. dr. Fiternika w Samborze.

Sambor, 31 marca 1894.

L. 593 (3447 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie ekzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Bielska przeciw Maryannie z Koniorów Caputowej pto 65 zł. 19 ct. w. a. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż 1/8 części realności l. wyk. hip. 158 gm. Radriechowy Maryanny z Koniorów Caputowej własnej na dzień 4 lipca i 8 sierpnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 28 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 281 zł. 91 1/2 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 31 marca 1894

L. 4173 (3466 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Mosesa Thau Auczla przeciw Iwanowi Lesyk, Fedorowi Wakaluk i Jurkowi Hawryluk pto 40 zł. ogłasza przymusową licytacyę realności a) wyk. hip. 366 ks. gr. Ilince na 650 zł. oszacowanej, b) wyk. hip. 1176 tejże gminy na 40 zł. oszacowanej i c) wyk. hip. 1177 tejże gminy na 790 zł. oszacowanej dłużników własnych w. dniach 20 czerwca 1894 i 20 lipca 1894 każdym razem w są dzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Akt oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi ad a) 65 zł. ad b) 4 zł., ad c) 79 zł.

Zabłotów, 20 kwietnia 1894.

L. 2817 (3467 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mozesa, Seldy, Etli, Herscha i Naftuły Tillingerów tudzież Freidy Schlomiuk jako wykazanych spadkobierców Nusima Tillingera przeciw Dmytrowi i Maryi Rożek o 70 zł. w. a. obdędzie się dnia 20 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Dmytra i Maryi Rożek własnej wyk. hip. l. 297 gminy Rudniki objętej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 30 kwietnia 1894.

L. 4162 (3468 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Nusima Tillingera i tow. przeciw Semenowi Tomczuk o 118 zł. a. w. odbędzie się dnia 20 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Semena Tomczuka własnej whl 306 gminy Rudniki objętej.

Cena wywołania 200 zł. a. w.

Wadyum 20 zł. a. w.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, 5 maja 1894.

L. 4004 (3496 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Berla Schif ana w kwocie 58 zł. a. w. zpn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 170 księgi grunto wej gminy katastralnej Zalesie objętej dłużnika Wojciecha Lipińskiego, względnie tegoż spadkobierców własnej, dnia 21 czerwca 1894 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 2 sierpnia 1894 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 22 lutego 1894 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została, niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Horbaczewskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 30 marca 1894.

L. 1289 (3529 1—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Wiktory Krauzowej o 3750 zł. a. w. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 22 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 tej przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 38 w Ludwinowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 4500 zł.

Wadyum 450 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 28 lutego 1894.

L. 2747 (3517 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Silbigera w kwocie 47 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwh. 94 i całej realności lwh. 95 gm. kat. Gorzeń dolny Pawła Studnickiego własnych w dniu 12 czerwca 1894 o godzinie 10 tej przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 17 lipca 1894 także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 1 zł. 60 ct. resp. 1 zł. 20 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 30 kwietnia 1894.

L. 671 (3536 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach wiadomo czyni, że dnia 13 czerwca 1894 i dnia 18 lipca 1894 zawsze o godz. 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 237 ks. gr. gm. Ustrzyki dolne objętej na pokrycie pretensyi Mojżesza Walzmanna w kwocie 700 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 3020 zł.

Wadyum 302 zł. wynosi. Bliższe warunki w registraturze. Kurator wierzycieli Alfons Jastrzębski w Ustrzykach.

Ustrzyki, dnia 23 lutego 1894.

L. 2092 (3537 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 13 czerwca 1894 i dnia 18 lipca 1894 zawsze o 11 godzinie przed południem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 66 ks. gr. gm. Hoszów objętej na pokrycie pretensyi gal. funduszu propinacyjnego w kwocie 20 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Bliższe warunki w registraturze. Kurator wierzycieli Alfons Jastrzębski w Ustrzykach.

Ustrzyki, dnia 25 marca 1894.

L. 7556 (3538 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności Winnickiej kasy sierocej w kwocie 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Weinbergen położonej wyk. hip. l. 420 ks. grt. Winniki Weinbergen objętej na dniu 15 czerwca 1894 i na dniu 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10-tej rano.

Cena wywołania 1556 zł.

Poręczne 156 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 30 grudnia 1893.

L. 13914 (3524 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na spokojenie wierzytelności Tarnowskiej Kasy Oszczędności 216 fl. 5 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 71 w Chrząstowie do Mikołaja Duszkiewicza należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 14 czerwca 1894 i w dniu 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1368 fl. 97 ct. poniżej któ rej w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 137 fl. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze Sądu powiatowego w Mielcu.

Mielec, dnia 29 marca 1894.

L. 823 3527 1—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Maryannie Dunajkowej o 250 zł. odbędzie się w tut Sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 22 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 326 w Płaszowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 144 fl. 50 ct.

Wadyum 15 fl. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 17 lutego 1894.

L. 31069 (3509 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności p. Władysława Sapalskiego w kwocie 160 zł. i 4000 zł. a. w. z pn. w dniu 25 czerwca 1894 i 6 sierpnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano w sali nr. 3 przymusowa sprzedaż realności lk. 188 Dz. V. lwh. 1034 oraz połowy realności lk. 109 Dz. V. lwh. 973 w Krakowie.

Cena wywołania wynosi co do realności lk. 188 Dz. V. kwotę 11860 zł., zaś co do połowy realności lk. 109 Dz. V. kwotę 3295 zł. w. a.

Wadyum co do realności lk. 188 Dz. V. kwotę 1186 zł., zaś co do połowy realności lk. 109 Dz. V. kwotę 330 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Emil Schwarz w Krakowie, zastępcą adw. dr. Emanuel Tilles.

Kraków, 16 marca 1894.

L. 1823 (3532 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic .Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 84 zł. 24 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 czerwca i 21 lipca 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym l. 124 ks. gr. gm. kat. Żabno objętej Antoniego Madeja własnej.

Cena wywołania 1626 zł. 50 ct.

Wadyum 162 zł.

Resztę warunków w sądzie można przejrzeć.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Reichman w Rozwadowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 30 kwietnia 1894.

Konkursa.

L. 833 (3452 3—3)

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem na mocy §§ 4 i 5 ust. z dnia 2 lutego 1891 dz. ust. kraj. Nr. 17 i §§ 7 i 8 rozp. wykonawczego dz. ust. kraj. Nr. 82 z 1891 tudzież na podstawie postanowienia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 24 kwietnia 1894 l. 21638 konkurs na prowizoryczną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryni dla 21 gmin na obszarze 482 kilometrów kwadratowych z ludnością 19.538 mieszkańców.

Roczna płaca 500 zł. w. a. i ryczałt na koszta podróży służbowych 400 zł.

Kandydaci muszą prócz dostatecznej, fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. doktorat wszech nauk lekarskich,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość jezyka polskiego i ruskiego,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. utrzymywanie apteki domowej.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub świadectwem egzaminu fizykackiego.

Podania udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Turce w terminie do 30 czerwca 1894.

Turka, dnia 18 maja 1894.

L. 10288 (3490 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego a matematyki i fizyki jako przedmiotów ubocznych w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie a ewentualnie na podobną posadę w innem gimnazyum opróżnić się mogącą.

Do tej posady przywiązana jest płaca z dodatkiem w myśl ustaw z dnia 15 kwietnia 1873 i z dnia 9 kwietnia 1870.

Kompetenci, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 czerwca br.

Lwów, dnia 20 maja 1894.

L. 189 (3493 1—3)

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu rozpisuje konkurs na posadę c. k. notaryusza w Medenicach. Kompetenci wnieść mają udokumentowane podania przez swoje przełożone władze do tejże Izby notaryalnej do dnia 30 czerwca b. r.

Z c. k. Izby notaryalnej.

W Przemyślu, dnia 19 maja 1894.

L. 5437 (3489 2—3)
Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Sekretarza powiatowego w randze X względnie posady c. k. kancelisty Namiestnictwa w randze XI klasy systemizowanemi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30 czerwca b. r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podanie zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady powyższe zostaną nadane w myśl ustawy z d. 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. p. p. przed innymi ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 23 maja 1894.

L. 3823 (3480 2—3)
Przy sądzie powiatowym w Podgórzu opróżniona została posada woźnego z roczną płacą 250, zł. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowanien i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 30 czerwca 1894 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 24 maja 1894.

L. 64 (3531 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach poszukuje rutynowanego dyetaryusza z płacą miesięczną 30 zł.

Zgłoszenia niezwłoczne tylko pisemne i udokumentowane.

Przemyślany, 25 maja 1894.

L. 770 (3542 1—3)

Konkurs.

Przy Wydziale powiatowym w Bohorodczanach jest do obsadzenia posada inżyniera drogowego z płacą roczną 800 zł. i 240 zł. ryczałtu na podróże służbowe w porze letniej.

Warunki:

1. Nieprzekroczony 45 rok życia.
2. Znajomość języków krajowych i niemieckiego tak w mowie jak i piśmie.
3. Kaucya wynosząca najmniej 500 zł.
4. Nieposzlakowany charakter.
5. Ukończone studya techniczne i odbyte egzamina państwowe przepisane ustawą dla techników, przyczem się zauważa, że technicy, którzy się wykażą po skończonych studyach i odbytych egzaminach praktyką w dziale drogowym i budowli wodnych, będą mieli pierwszeństwo. Posada nadaną będzie na razie na rok prowizorycznie, poczem w razie nienagannego sprawowania urzędu, może nastąpić stabilizacya.

Podania własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane pod względem warunków, należy wnosić do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego prezesa najdalej do końca czerwca 1894.

Bohorodczany 25 maja 1894.
Prezes: Józef Szeliński.

Kuratele.

L. 773 (3445 3—3)
Ewę Manko z Choronowa uznano za obłąkaną i nadano jej kuratora w osobie Wasyla Klebana tamże.

C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, 24 marca 1894.

L. 5249 (3443 3-3)
Bazyli Onyszko z Sokala uznany marnotrawcą; kuratorem jego Maksym Hryniuk.
Sokal, 2 kwietnia 1894.

L. 9264 (3442 3—3)
Franko Moczeńko z Hotborz oddany dla marnotrawstwa pod kuratelę, a kuratorem ustanowiony Stefan Kaszczij.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 28 września 1893.

L. 3058 (3441 3—3)
Jan Piłat były c. k. żandarm z Woliny uznany za umysłowo chorego; kuratorem dla niego ustanowiony Marcin Wojtak z Woliny.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 13 kwietnia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2247 (3183 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa edyktem wszystkich mających wiadomość o życiu lub miejscu pobytu Fryderyka Bittmara, który w r. 1859 wydalił się z Wieliczki i po wojnie włoskiej z r. 1859 w której brał udział, nie dał o sobie wiadomości, aby o tem donieśli albo sądowi tutejszemu albo ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi adw. dr. Doboszyńskiemu w Krakowie najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1895, poczem załatwioną będzie prośba o uznanie tegoż nieobecnego za zmarłego.

Kraków, 26 stycznia 1894.

L. 18307 (3121 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Anny Königsberg z dnia 13 marca 1894 l. 13206 posiadacza książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie nr. 64924 na imię Anny Königsberg opiewającej z pierwotną wkładką wniesioną 31 sierpnia 1892 w kwocie 15 zł., której stan z dniem 1 stycznia 1894 kwotę 12 zł. 64 ct. aw. wynosił, aby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na żądanie Anny Königsberg tako wa za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, 14 kwietnia 1894.

L. 3168 (3160 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Aleksandra Tarnawskiego a względnie z życia i miejsca pobytu również nieznanych spadkobierców, że w postępowaniu sprostowawczem celem ustalenia nowej księgi gruntowej dla posiadłości tabularnych, zgłosiła c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem konwentu OO. Bazylianów w Hoszowie w myśl ust. z 25 lipca 1871 Dz. u. p. nr. 96 podaniami z dnia 29 listopada 1893 l. 16084 i l. 16085 prawo własności do zapisanych dotąd na imię Aleksandra Tarnawskiego majętności Hoszów część, dawniej Dom. 60 pag. 427 a obecnie wyk. hip. 972 i Gierynia część I. dawniej Dom. 60 pag. 477 a obecnie wyk. hip. 967 księgi głównej sądu tutejszego dla posiadłości tabularnych objętych.

Celem zastępywania Aleksandra Tarnawskiego w tej sprawie ustanowiony został adw. dr. Julian Bryliński kuratorem, zaś adwokat dr. Justyn Witz jego zastępcą.

Jest rzeczą Aleksandra Tarnawskiego a względnie jego spadkobierców ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielić informacyi lub innego zastępcę ustanowić i sądowi o tem oznajmić, gdyż wynikłe z jakiegokolwiek zaniedbania skutki szkodliwe sami sobie będą musieli przypisać.

Sambor, 14 kwietnia 1894.

L. 7057 (3463 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Romana Hermana, że wskutek wytoczenia przeciw niemu przez Ołeksę Czapowskiego pod dniem 27 września 1893 l. 7057 o zniesienie spólności posiadłości wyk. hip. l. 168 ks. gr. gm. kat. Letnia i wyk. hip. l. 586 ks. grt. gminy kat. Medenice objętych z pn., pozwu Ołeksa Drobiniak z Letni kuratorem jego ustanowionym został.

Wzywając go, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił dowodów do obrony na dzień 19 czerwca 1894 godzinę 9 rano wyznaczonej, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Z c. k. sądu powiatowego.
Medenice, dnia 22 marca 1894.

L. 3125 (3446 3—3)
Zawiadamia się Władysława Bacharę, z miejsca pobytu niewiadomego, że Rozalia Bacharowa z Łukanowic wniosła przeciw niemu pozew dnia 8 maja 1894 l. 3125 o zapłacenie 200 zł. a. w. Wskutek tego zarządza się rozprawę sumaryczną na dzień 13 czerwca 1894 o godz. 9 rano, na który się pozwanego wzywa z dołożeniem, że kuratorem dla niego w tej sprawie ustanowionym został Józef Wojciechowski z Łukanowic, któremu potrzebnej informacyi do sporu udzielić lub też innego zastępcę ustanowić sobie może.

C. k. Sąd powiatowy.
Wojnicz, dnia 9 meja 1894.

L. 10032 (3479 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Mosesa Lichta, iż w sprawie wekslowej Izraela Safiera przeciw niemu i Chanie Lichtowej o 100 zł. aw. z pn. kuratorem ad actum adw. dr. Henryka Kronhelma w Tarnowie i tegoż zastępcą adw. dr. Jana Steca ustanowiono i kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 23 maja 1894 l. 10032 doręczono.

Tarnów, dnia 23 maja 1894.

L. 188 (3437 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Ołeksę Soroki syna Fedora z Woli michowskiej zawiadamia, że wskutek pozwu Mikołaja Fyka de praes. 11 stycznia 1894 l. 188 przeciw niemu o zapłacenie 100 zł. w. a. z pn. termin na 6 czerwca 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Mikołaja Holaka ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 13 stycznia 1894.

L. 2105 (3444 3—3)
Ogłasza się, że Antoni Wołoszyn i przystępujący do sporu Grzegorz Kutyła wnieśli na dniu 16 kwietnia 1894 skargę przeciw Jakókowi Pająkowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o uznanie prawa własności realności pod l. 16 w Studzieńcu a kuratorem tegoż ostatniego Jana Lichwiarza ustanowiono i do rozprawy termin na dzień 27 czerwca 1894 wyznaczono, na który pozwany albo osobiście, albo przez pełnomocnika ma się stawić albo kuratorowi ustanowionemu należy tej udzielić informacyi gdyż inaczej szkodę wynikłą z zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, d. 19 kwietnia 1894.

L. 8936 (3478 3 3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Jakóba i Agnieszkę Pisów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że dla nich celem doręczenia hipotecznej uchwały ts. z dnia 21 września 1893 l. 18391 odnoszącej się do realności whl. 289 ks. gr. gm. Strusina objętej tutejszego adwokata dr. Jana Steca kuratorem ustanowiono.

Tarnów, dnia 10 maja 1894.

L. 3268 (3460 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Hillela Isera, Kreincię Iser zam. Rybotyczer i Mendla Katza, że Izrael Lander wniósł przeciw nim w tutejszym sądzie pozew o uznanie i zaintabulowanie go za właściciela trzech czwartych części realności lk. 159 w Lisku położonej wykazem hip. l. 396 ks. gr. gminy Lisko objętej, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 6 sierpnia 1894 o godzinie 9 wyznaczono.

Dla pozwanych ustanowiono kuratorem Juliana Jankiewicza w Lisku, z którym pozwani co do swej obrony się porozumieć, sądowi wcześnie innego pełnomocnika przedstawić, albo osobiście przy terminie stanąć mają.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 13 kwietnia 1894.

L. 2672 (3158 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Ludwika von Graeve, ze firma „Pierwszy galic. Zakład budowy wagonów i fabryka maszyn Kazimierza Lipińskiego" w Sanoku przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 13 marca 1894 l. 1570 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratorem w osobie p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku, któremu powyższą uchwałę doręczył i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 2 maja 1894.

L. 2673 (3159 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Ludwika von Graeve, że firma „Pierwszy galic. Zakład budowy wagonów i fabryka maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku" przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 13 marca 1894 l. 1569 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza z Sanoka i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 2 maja 1894.

L 6190 (3182 3—3)
C. k. Sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż p. Seweryn Brysiewicz doniósł, iż w nocy 3 listopada 1893 wracając ze Sambora do Turki zgubił oryginalną policę życiową Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie nr. 5051 A wystawioną na jego imię, płatną po śmierci jego spadkobiercom na 4000 zł. opiewającą z dodatkiem zmiany z dnia 3 grudnia 1887 l. 6223, iż polica płatną będzie okazicielowi.

Wzywa się zatem tego, któryby dokumenta te posiadał, ażeby je w ciągu roku 6 tygodni i trzech dni tem pewniej tut. sądowi przedłożył, ile że po upływie tego czasu dokumenta te na ponowne żądanie Seweryna Brysiewicza jako nieważne uznane zostaną.

Kraków, 23 lutego 1894.

L. 3865 (3497 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Denka z Beska iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 26 zł. 48 ct. z pn na który wyznaczono termin na 22 czerwca 1894 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw Grzegorza Milana kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Filipa Denka, by u dzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zeniedbania sam poniesie.

Rymanów, 14 kwietnia 1894.

L. 5925 (3500 1—3)
W sporze drobiazgowym Markusa Offena przeciw spadkobiercom Józefa Łosa ze Swarzowa o 16 zł. ustanawia się kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka i Jędrzeja Łosów kuratorem p. adw. dr. Datkę z Dąbrowy i do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznacza się termin na dzień 15 czerwca 1894 o godzinie 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 23 maja 1894.

C. 6718 (3530 1—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Turowskiego, że Władysław Terpiński wniósł przeciw niemu skargę o 26 zł. 94 ct. którą z terminem na 20 czerwca 1894 ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi drowi Aronsohnowi doręczono.

C. k Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 4 kwietnia 1894.

L. 3870 (3498 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Kurwacza, iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 110 zł. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 czerwca 1894 o godz. 9 rano i że dla ochrony jego praw Hryca Makowskiego z Sieniawy kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Michała Kurwacza, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 14 kwietnia 1894.

L. 18580 (3148 1—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Alfonsa barona Kranzberga z miejsca pobytu niewiadomego, że na prośbę zarejestrowanej spółki zaliczkowej stowarzyszenia urzędników z nieograniczoną poręką de praes 8 listopada 1893 l. 54738 wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 147 zł. 45 ct. wa. z 11 listopada 1893 l. 54738.

Gdy miejsce pobytu Alfonsa br. Kranzberga nie jest wiadomem, został dla niego adw. dr. Soroń kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Kulikowski mianowanym.

Wzywa się zatem Alfonsa br. Kranzberga, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 1714 (3180 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa edyktem wszystkich, którzyby mieli wiadomość o życiu lub miejscu pobytu Władysława Karola Emila 3-ga im. Dietharda praktykanta handlowego, który w marcu 1863 z Krakowa się wydalił w celu wzięcia udziału w ówczesnem powstaniu polskiem i odtąd nie dał o sobie wiadomości, aby o tem donieśli albo sądowi tutejszemu albo ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi adw. dr. Bobilewiczowi w Krakowie najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1895, poczem załatwioną będzie prośba o uznanie tegoż nieobecnego za zmarłego.

Kraków, dnia 26 stycznia 1894.

L. 4628 (3268 1—3)
C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Altera Kannera przeciw Saulowi Herschlagowi pto 200 zł. dla niewiadomego z pobytu Saula Herschlaga kuratorem Schachnego Finka z wezwaniem, aby praw nieobecnego wedle przepisów ustawy strzegł.

Dolina, 15 maja 1894.

2697 (3310 1—3)

W sprawie tabularnej Feibischa Nissbrancha i Herscha Fenstera o intabulacyę prawa własności do realności w Zaleszczykach położonej wyk. hip. l. 51 objętej, ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Kuszczaka kuratorem w osobie Antoniego Grossa c. k. notaryusza w Zaleszczykach i Aleksandra Kuszczaka wzywa się, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił lub innego pełnomocnika sądowi podał.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 20 marca 1894.

L. 3398 (3266 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca bytu Rachelę vel Reiselę Aschkanazy, że wniesiony przeciw niej przez Eliasza Gottesmanna i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 125 zł. m. k. z większej 300 zł. m. k. ze stanu biernego części realności pod nk. 178 w Bolechowie, doręczonym został ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Rabinowiczowi w Bolechowie.

Wzywa się zatem Rachelę vel Reiselę Aschkanazy, by temu kuratorowi udzieliła potrzebnych informacyj, lub ustanowiła innego zastępcę sądowi wymienić się mającego, gdyż w przeciwnym razie następstwa z zaniedbania tego wyniknąć mogące sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 27 kwietnia 1894.

L. 2871 (3189 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Arona Habermana, że na prośbę Izaka Mosesa Biber i Etli Biber de praes 30 czerwca 1893 l. 10555 dozwolono uchwałą z dnia 4 lipca 1893 l. 10555 na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kołomyja 28 czerwca 1893 intabulacyę prawa własności realności w Kołomyi położonej wyk. hip. l. 184 ks. gr. dla II dziel. miasta Kołomyi objętej dotychczas na imię Arona Habermana zapisanej na rzecz Izaka Mojżesza Bibera w 3/5 częściach i Etli Biber w 2/5 częściach, że do zastępywania w tej sprawie ustanowiono kuratora w osobie tut. adw. dr. Milgroma i doręczeno temuż kuratorowi powyższą uchwałę dla niego przeznaczoną.

Kołomyja, 24 marca 1894.

L. 4806 (3166 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Freudę Hennefeld, że dla niej w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Drohobyczu przeciw nieobjętej masie spadkowej Leiby Weingartena a względnie jego oświadczonym spadkobiercom o 3000 zł. w. a. ustanowił kuratora adwokata dla Marka Wohlernera z Drohobycza, któremu też odpowiednią informacyę podać lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, 6 marca 1894.

L. 2416 (3125)

Sanocki c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w jestrze stowarzyszeń wpisał firmę Komercyalny Zakład kredytowy (Comercielle Creditanstalt) stowarzyszenie, zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sanoku, statut jest z daty Sanok 11 kwietnia 1894.

Celem stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swoim kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu i przemyśle w drodze wzajemnego kredytu.

Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony. Członkami Dyrekcyi na czas trwania stowarzyszenia są: Mojżesz Kanner i Naftali Hager, właściciel realności w Peczeniżynie zamieszkały i Hersch Józef Rubin właściciel realności w Jaśle zamieszkały.

Udział każdego członka oznacza się na 25 zł. Ilość udziałów jest nieograniczoną, udziały wpłacane być mogą albo od razu, albo w pierwszych czterech równych ratach kwartalnych po wstąpieniu członka.

Ogłoszenia Towarzystwa następują publicznem afiszowaniem przy gościńcach i placach w Sanoku, może to jednak nastąpić w jednym z dzienników krajowych.

Odpowiedzialność towarzystwa jest ograniczoną i członkowie obowiązani są poręczyć za wszystkie zobowiązania stowarzyszenia przed lub w trakcie wstąpienia prawnie przyjęte, o ile takowe z majątku stowarzyszenia pokryte być mogą nie tylko rzeczywiście wpłaconym udziałem, ale nadto jeszcze kwotą równającą się czterokrotnej wysokości tychże udziałów.

Dyrekcya zastępuje stowarzyszenie we wszystkich sprawach sądowych i pozasądowych i podpisuje za stowarzyszenie. Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy stowarzyszenia napisanej lub przedrukowanej swe podpisy dołączają.

Do ważności zobobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu przynajmniej trzech członków dyrekcyi. Potwierdzenie odbioru i wydania wkładek lub udziałów, podpisać mogą także dwaj urzędnicy, zaś książki wkładkowe i oszczędności, jakoteż i książki udziałowe podpisać muszą trzej członkowie dyrekcyi.

Sanok, dnia 24 kwietnia 1894.

Z c. k. Sądu obwodowego.

L. 2161 (3186)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy zarządza równocześnie wpisanie do rejstru dla firm spółki handlowej przeniesionej z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Daniel Reiner agencya handlowa w Krakowie" z tym dodatkiem,

a) że współwłaścicielami przedsiębiorstwa są jawni spólnicy Daniel Reiner i Leopold Reiner kupcy w Krakowie zamieszkali,

b) że siedzibą spółki jest Kraków, a za zezwoleniem obu spólników przedsiębiorstwo pod dotychczasową firmą prowadzone będzie,

c) że spólnicy swą działalność z dniem 1 stycznia 1894 rozpoczęli,

d) że firmę spółki każdy z jawnych spólników słowy „Daniel Reiner" podpisywać będzie.

Kraków, dnia 26 stycznia 1894.

L. 7607 (3185)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy „A. Karmel & Dukler" fabryka drutu żelaznego, gwoździ drucianych i łańcuchów w Trzebini (wsi) z tem nadmienieniem,

1. jawnymi spólnikami są Abraham Izaak 2 im. Karmel przemysłowiec w Krakowie i Salomon Dukler przemysłowiec w Trzebini (wieś) zamieszkali,

2. siedzibą spółki jest Trzebinia (wieś)

3. spółka rozpoczęła swą działalność z dniem 1 stycznia 1894 i

4. do zastępowania spółki są obaj spólnicy łącznie uprawnieni i będą firmę spółki w ten sposób łącznie podpisywać, że pod wyciśniętą stampilią firmy: „A. Karmel & Dukler" podpisze Abraham Izaak Karmel swoje nazwisko: "Karmel" a obok tego podpisze drugi spólnik Salomon Dukler swoje nazwisko: „Dukler".

Kraków, dnia 9 marca 1894.

L. 3874 (3187)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych przy już zaprotokołowanej firmie Matzner & Josefsthal, że na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kraków 20 grudnia 1893 jawny spólnik tej firmy Izrael vel Izydor Matzner ze spółki wystąpił, i że w jego miejsce jako spólnik tej firmy wstąpił Adolf Josefsthal, że zatem obecnie właścicielami tej firmy są: Pinkus Josefsthal w 5/10 częściach, Scheindla czyli Karolina Josefsthal w 2/10 częściach i Adolf Josefsthal w 3/10 częściach.

Kraków, dnia 3 lutego 1894.

L. 4015 (3184)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy „Geissler & Grünberg" przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży cegieł w Płaszowie z tem nadmienieniem, że

1. jawnymi spólnikami tej firmy są: Jakób Geissler, Teresa Geissler i Jakób Grünberg wszyscy w Podgórzu zamieszkali,

2. siedzibą spółki jest miasto Podgórze,

3 spółka rozpoczęła swą działalność z dniem 1 lutego 1894 i

4. do zastępowania spółki na zewnątrz i do podpisywania firmy uprawnieni są zbiorowo Jakób Geissler i Jakob Grünberg, i będą firmę w ten sposób podpisywać, iż pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą: Geissler et Grünberg podpisze Jakób Geissler swe nazwisko „Geissler" a obok tego podpisze Jakób Grünberg swe nazwisko „Grünberg".

Kraków, 9 lutego1894.

Doniesienia prywatne.

13377

K. österreichische Staatsbahnen.

Offert-Ausschreibung.

Zur Ausbrüstung der im October 1894 zur Eröffnung gelangenden kk. Staatsbahnlinie Stanislau-Woronienka wird die Lieferung der erforderlichen Inventar-Gegenstände im öffentlichen Offertwege vergeben, und zwar:

Gruppe	Nähere Bezeichnung der zu liefernden Gegenstände	Approxim. Kostenbetrag fl.
I.	Einfache angestrichene und unangestrichene Möbel	3600
II.	Feinere Möbel mit Anstrich	2500
III.	Harte, gebeitzte und polirte und amerikanisch fournirte Möbel	2600
IV.	Gepolsterte Ruhebetten	500
V.	Uhren	600
VI.	Eiserne Oberbau und andere Werkzeuge und Ballenkarren	2230
VII.	Hölzerne Werkzeuge, Geräthe und Karren	2420
VIII.	Schiebtruhen	520
IX.	Wasserbottiche	350
X.	Laternen	1800
XI.	Spenglerwaaren exclusive Laternen	890
XII.	Gusseiserne Laterneusäulen	550
XIII.	Cassen, Billetkästen, Plombirzangen	1630
XIV.	Feuerspritzen	1300
XV.	Dezimal- und Centimalwagen	1250
XVI.	Eiserne Möbel	250
XVII.	Gestählte Werkzeuge, metallene Kurzwaaren und Werkzeug Garnituren	1400
XVIII	Winden	250
XIX.	Wagendecktücher	680
XX.	Bettgarnituren und Leinenwaaren	380
XXI.	Bürstenbinderwaaren	65
XXII.	Luster und Lampen	820
XXIII.	Feilen	65
XXIV.	Seilerwaaren	100
XXV.	Glocken aus Metallguss	250
XXVI.	Taschnerwaaren, Signalfahnen	280
XXVII.	Güter- und Siebwaaren	160
XXVIII	Zeichnen- oder Schreibrequisiten und Signalhörner	160
XXIX.	Stempel und Siegeln	310
XXX.	Wechsellaternen	690
	Summe	28600

Die zur Lieferung ausgeschriebenen Gegenstände müssen verpackt und franco einer Station der kk. Staatsbahnen bis längstens 7 September 1894 geliefert werden.

Offert-Formularien, Lieferbedingnisse und Pläne, sowie die speziellen Bestimmungen für die Einbringung der Offerte können bei der gefertigten kk. General Direction (Fünfhaus, Westbahnhof Fachabtheilung II) ferner bei den kk. Eisenbahnbetriebs-Directionen Krakau und Lemberg und bei der kk. Eisenbahn Bauleitung Stanislau eingesehen und bezogen werden.

Die bezüglichen Angebote sind versiegelt spätestens bis 12 Juni 1894 12 Uhr Mittags bei der kk. General Direction der österreichischen Staatsbahnen in Wien einzureichen.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte wird zwei Stunden nach Schluss des Einreichungstermines durch die hiezu bestimmte Commission bei der gef. General-Direction stattfinden.

Es steht den Offerenten frei, dieser Offerteröffnung anzuwohnen.

Wien, im Mai 1894.

Die kk. General-Direction der österr. Staatsbahnen.

3541

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozpisanie ofert

W celu zaopatrzenia linii c. k. kolei państwowej Stanisławów-Woronienka mającej być otwartą w październiku 1894 rozpisuje się dostawa potrzebnego inwentarza w publicznej drodze ofert, a mianowicie:

Rozdział	Bliższe określenie mających się dostawić przedmiotów	Koszta w przybliżeniu
I.	Pojedyncze lakierowane i nielakierowane meble	3600
II.	Lepsze meble lakierowane	2500
III.	Bajcowane, politerowane i po amerykańsku obłożone meble z twardego drzewa	2600
IV.	Sofy do spoczynku	500
V.	Zegarki	600
VI.	Żelazne narzędzia do budowy wierzchniej i inne i taczki	2230
VII.	Drewniane narzędzia sprzęty i taczki	2420
VIII.	Półwózki	520
IX.	Kadzie na wodę	350
X.	Latarnie	1800
XI.	Wyroby blacharskie wyłącznie latarni	890
XII.	Słupy latarniane z lanego żelaza	550
XIII.	Kasy, szafki biletowe, kleszcze plombowe	1630
XIV.	Sikawki ogniowe	1300
XV	Decymalne i centymalne wagi	1250
XVI.	Żelazne meble	250
XVII.	Stalowe narzędzia, metalowe towary drobne i garnitury narzędzi	1400
XVIII.	Dźwigarki	250
XIX.	Płachty wozowe	680
XX.	Pościele i płótna	380
XXI	Szczotki	65
XXII.	Pająki i lampy	820
XXIII.	Pilniki	65
XXIV.	Wyroby powroźnicze	100
XXV.	Dzwony metalowe	250
XXVI.	Wyroby rymarskie i proporczyki	280
XXVII.	Kratownice	160
XXVIII	Rekwizyty do pisania i rysowania i trąbki sygnałowe	160
XXIX.	Pieczęcie	310
XXX.	Latarnie do zwrotnic	690
	Razem	28600

Do dostawy rozpisane przedmioty muszą być dostawione najpóźniej do 7 września 1894 w stanie opakowanym i franco do jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

Formularze ofertowe, warunki dostawy i plany jakoteż szczegółowe postanowienia względem wnoszenia ofert mogą być przejrzane i nabyte w podpisanej c. k jeneralnej Dyrekcyi (Fünfhaus dworzec kolei zachodniej, oddział II.) następnie w c. k. Dyrekcyach ruchu w Krakowie i we Lwowie (w głównej kasie) wreszcie w c. k. kierownictwie budowy w Stanisławowie.

Dotyczące oferty mają się wnieść zapieczętowane najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 12 czerwca 1894 r. do c. k. jeneralnej Dyrekcyi austryackich kolei państwowych we Wiedniu.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi w 2 godziny po upływie terminu wnoszenia w podpisanej jeneralnej Dyrekcyi przez komisyę do tego wybraną.

Oferenci mogą być przy otwieraniu ofert obecnymi.

Wiedeń, w Maju 1894.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Dora. Pomieszkania do wynajęcia większe i mniejsze, z wiktem lub bez. Bliższą wiadomość udziela Z Swięcicki, poczta Dora. 672

CHWAŁA BOŻA

książka do nabożeństwa dla niewiast
ułożona przez
ks. Łukasza Bobrowicza,
unitę chełmskiego, wygnańca, kaznodzieję
oprawna ozdobnie ct. 90, zł. 1.20, 1,80, 2.–, 2.50, 3.— i 4.—
jak również książka tegoż autora pod tytułem:

BOŻE KOCHAM CIĘ

osobna dla chłopców i dla panienek po ct. 45, 55, 90, zł. 1.20, 1.80 i 2.—
Do nabycia w składzie przedmiotów treści religijnej pod firmą:

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Karola Ludwika 3.
243

Nowości w papierach **listowych**
stosowne na podarunki,
Ramy do obrazów,
poleca 557
po umiarkowanych cenach
F. Niżałowski
Lwów,
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Najlepsze tutki
cygaretowe Imperial
zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia w fabryce
H. Piątkowskiej
Lwów, Pańska 2.
1000 sztuk od 90 ct. przy odbiorze 5000 franko. 613




Pomada Phönix
na wystawie hygienicznej w Sztutgardzie 1890 odznaczona, jest wedle lekarskiego orzeczenia i tysięcy pism dziękczynnych uznaną, jako jedyny istniejący, istotnie dobry i nieszkodliwy środek, aby u pań i panów wywołać pełny i bujny porost włosów, usunąć wypadanie jak i łuszczenie się. Wywołuje także u bardzo młodych panów silny porost wąsów. Poręczam za skutek i nieszkodliwość. Słoik 80 ct., pocztą lub za zaliczką 90 ct. 549
K. HOPPE, Wiedeń XIV, Hütteldorferstrasse 81.

Jedwabne suknie włosienne

czysty jedwab,
wolne od cła do mieszkań prywatnych
zł. 9.50 za suknię.

aż do zł. 42.80 za materyę do jednej sukni jak i około 450 różnych deseniów i kolorów, jakoteż jedwabne materye gładkie, w pasy, kostki, desenie itd. (około 240 rozlicznych jakości i 200 różnych barw, deseniów itd.) czarne, białe i kolorowe od ct. 45 do zł. 11 ct. 65. 88

jedwabne damasty	od zł. 1.15	do zł.	11.65
jedwabne fulary	ct. 75	—	3.65
jedwabne grenadyny	ct. 85	—	7.25
jedwabne bengaliny	zł. 1.20	—	6.10
jedwabne materye balowe	ct. 45	—	11.65

Jedwab Armûres, Merveilleux, Duchesse etc.
wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.
Fabryka jedwabiu G. Henneberga, Zurych, k i o. dostawca nadw.

Fabryka cylindrów i kapeluszy
pod firmą
ANTONI KAFKA
przedtem A. Koželuszek
we Lwowie, Rynek l. 29
przechodnia kamienica Andryolego od strony OO. Jezuitów, ul. Teatralna 12



623

poleca na sezon wiosenny

kapelusze i cylindry

własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry fabryk **Habiga i Plessa** w Wiedniu, w wielkim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zł., zaś cylindry całkiem lekkie po 9 zł. Także kapelusze miękkie nieprzemakalne tak zwane „Loden" z fabryki **Ant. Pichlera** z Gracu, Przyjmuje kapelusze, cylindry do odnawiania.
Cenniki na żądanie gratis i franko.

Własnego wyrobu
materace włosienne
po zł. 14, 15, 18, 20, 24 do 32
poleca 219
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

Własnego wyrobu
z szifonu B. Schrolla Syna w Braunau
koszule męskie
po zł. 1.60, 2.— i 2.50,
kalesony 578
po zł. 1,—, 1.10, 1.25 i wyżej;
kołnierzyki i manszety
poleca magazyn
F. Knauer i Syn
we Lwowie, plac Kapitulny.

Koleją Karola Ludwika, Koleją państwową, Kol. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

TRUSKAWIEC

Koleją Karola Ludwika, Koleją państwową, Kol. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

zakład zdrojowokąpielowy
stacya klimatyczna
i zakład inhalacyjny.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Zdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (400 m. n. p. m.) bogate w zdroje: **słone i słono-glauberskie** zastępujące Kissingen, Wiesbaden, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen itd. **zdrój alkaliczny, liczne siarczane, borowinę żelazistą;** wydaje zatem kąpiele: **słono-siarczane, siarczane, mułowo-słone, borowinowe.** Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Tusze ze słodkiej wody. Żętyca. Mleko

Zakład inhalacyjny systemu Wassmutha. Przyrząd do suspensyi.

Leczenie w Truskawcu polecanem bywa w cierpieniach: **zołzowych, goścowych, dnowych, syfilitycznych;** w przewlekłych chorobach **połączonych z wyciekami,** chorobach **dróg moczowych** zwłaszcza w **złogach, w nerkach i w pęcherzu,** chorobach **kobiecych, skórnych, nerwowych,** w cierpieniach **dróg oddechowych** zwłaszcza **w astmie.**

Ordynują lekarze: **Dr. Aureli Plech,** radca cesarski z Jarosławia, **dr. Zenon Pelczar** z Krakowa i **dr. Steynhaus** c. k. emeryt. fizyk ze Lwowa.

Zakład posiada przeszło 300 pokoi zupełnie urządzonych od 50 ct. do 3 zł. na dobę.

Kaplica łacińska, cerkiew unicka, czytelnia dla pań i panów, kasyno, muzyka doborowa, fortepian, przyrządy i urządzenia do gier towarzyskich jak: krokiet, Lavn-tennis, bilard, kręgielnię, sześć restauracyj z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, skwery ozdobne, wycieczki, reuniony, koncerty, teatr amatorski

Od 25 maja do 1 lipca i od 15 sierpnia do 25 września mieszkania w domach zakładowych o 30 prc. tańsze. — Apteka i skład wszystkich wód krajowych i zagranicznych.

Ubodzy opatrzeni świadectwem ubóstwa przez c. k. Starostwa, tylko w pierwszym i trzecim sezonie uwzględniani będą. 603

Wszelkie zamówienia przyjmuje i objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.



Bezpośredni import
chińsko-rossyjskiej herbaty
i kawy w najlepszych jakościach.

Herbata
ciemno naciągająca z miłą wonią.

½ kl. Congo	zł.	1.60
„ Souchong	„	2.—
„ Familijnej	„	3.—
„ Melange de Moskau	„	4.—
„ Melange de Londre	„	4.—
„ Wysiewek herbacian.		1.30
„ Wysiewek własnych	„	1.60

Przy odbiorze trzech funtów opłacam do każdej pocztowej stacyi.

Kawy
prowadzę w gatunkach szlachetnych, czyste, aromatyczne, opłacone do każdej pocztowej stacyi, woreczek 4¾ klgr.

Caracas wyśmienita	zł.	9.—
Cuba gruboziarnista	„	9.50
Ceylon	„	10.—
Ceylon gruboziarnista	„	10.40
Ceylon najprzedniejsza	„	10.70
Mocca arabska	„	10.70
Jawa złota gruboziarn	„	10.70

poleca handel 572
Karola Ballabana we Lwowie.
Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy wód siarczanych
w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony
otwartym zostaje dnia 20 maja.

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct.

W drugim i trzecim sezonie muzyka gra dwa razy dziennie po dwie godziny.

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (maser i maserka fachowo uzdolnieni).

Nowość! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne.

Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1.20 dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania.

W sezonie pierwszym od 20 maja do 20 czerwca i w trzecim od 20 sierpnia, ceny mieszkań o 20 prc. tańsze. W tymże czasie doznają opustu ubodzy chorzy opatrzeni w świadectwa przez c. k. starostwa potwierdzone. Fiakier zakładowy po stałych cenach za wszelkie jazdy.

Lekarz ordynujący dr. Józef Kurasiewicz, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.
Obszerny wzorowo utrzymany park, cienisto świerkowe chodniki. Kaplica z codz. Mszą św.
Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya zakładu. 564

Mydło Królewskie Thridace



Mydło Veloutine

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.
MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET
Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.
Dostać można w głównych miastach całego świata.
UNIKAĆ FAŁSZERSTW
524

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim marca 1894 zastawy, dnia 4 i 5 czerwca 1894 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupne
Lwów, dnia 1 maja 1894. 580

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)